Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 142 | Kraków, piątek 24 czerwca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

## Jak ograbiono Polskę ze zboża

Ciągle podnosimy sprawę wywozu zboża z Polski, który to wywóz odbija się teraz podwójnie: podrożeniem chleba i biernym bilansem handlowym. Wywożono legalnie tj. za protekcją p. ministra rolnictwa i wywożono nielegalnie — przez tak zwaną zieloną granicę raz i przez neutralny pas górnośląski drugi raz. Ta ostatnia droga okazała się bardzo korzystną dla tych, którzy zawodowo tj. dla zarobku ogałacali kraj ze zboża.

Jak się ten proceder odbywał, dowiadujemy się z katowickiej „Gazety Robotniczej". Wedle art. 218 umowy genewskiej po podziale Górnego Śląska wolno do 1937 r. przewozić z jednej do drugiej części Śląska płody rolnicze bez opłaty cła. Było to zarządzenie więcej korzystne dla Niemiec niż dla Polski, gdyż Niemcy do nas płodów rolniczych nie wywożą. Z tego prawa zrobiono nadzwyczajny wprost użytek na naszą szkodę. Wedle urzędowych komunikatów niemieckich katowicki oddział „Koprolnej", firma „Ceres" w Tarnowskich Górach i katowicki oddział banku „Kwilecki i Potocki" wywoziły do Niemiec zboże, niepochodzące ze Śląska. W ten sposób w ciągu tylko jednego miesiąca września ub. r. wywieziono 17 tysięcy ton, tj. niewiele mniej, aniżeli Polska przywiozła obecnie z zagranicy na pokrycie własnego niedoboru.

Jeżeli w jednym miesiącu wywieziono 1700 wagonów zboża, to w następnych miesiącach wywóz ten, choćby w mniejszych rozmiarach, z pewnością nie ustał. W dodatku — jak komunikat zaznacza — wywożone zboże nie pochodziło ze Śląska, a więc zapewne z Poznańskiego i Małopolski zachodniej jako najbliższych okolic. Rezultat tych machinacyj jest taki, że przez tę nielegalną granicę w nielegalny sposób mogły wyciec z Polski setki tysięcy ton zboża — na pożytek obcych.

Za to my teraz pokutujemy. Przywóz zboża do nas odbywa się w olbrzymich wprost rozmiarach. W miesiącach styczeń-maj przywóz wynosił w ziarnie i mące 222 tysiące ton — o 22 tysiące więcej niż w klęskowym roku 1925. Wówczas pod wrażeniem kiepskich zbiorów nastąpiło z końcem lipca — jako jedna z przyczyn — załamanie się złotego, które dotychczas odczuwamy w postaci około 9 zł. za dolara zamiast 5'18 zł. Teraz przywóz zboża odczuwamy, jak powiedzieliśmy, w formie drożyzny chleba i w formie wzrastającej od kwietnia bierności bilansu handlowego, co jest niemniej groźne dla naszej waluty.

Wedle stwierdzonych informacyj napływa teraz do nas tosamo zboże, które wywieźliśmy w jesieni — napływa w gorszych swych gatunkach. Wielkie firmy zbożowe w niemieckich Prusiech wschodnich, które kupiły nasze zboże, odsprzedają je nam teraz jako duńskie, naturalnie po wyższej cenie. To jedna strona medalu, druga jest jeszcze dziwniejsza: oto donoszą z Poznańskiego, że na tamtejszych targach pojawiły się takie masy krajowego zboża, że trudno o ich zbyt. Znaczy więc, że zapasy u nas jeszcze są, tylko — jak przed kilku tygodniami pisaliśmy — ukryto je w oczekiwaniu na zwyżkę cen. To teraz nastąpiło i zboże nagle zjawiło się.

Rząd, gdyby chciał, ma możność wydobycia na jaw ukrytych zapasów. Nie da się to naturalnie zrobić przez „rejestrację", gdyż znamy te metody jeszcze z czasów wojny, a i wtedy były beznadziejne. Czy rząd jednak wobec swego ustosunkowania się do wielkich rolników, wobec widocznego przemożnego wpływu p. Niezabytowskiego zdecyduje się na energiczny krok? Wątpimy, wygodniej jest kupować zboże za granicą i płacić za nie dolarami.

W czyich rękach leży los mas spożywców, można wywnioskować z głosu „Kurjera Poznańskiego", organu, którego nikt nie posądzi o niechęć dla wielkich rolników. Pismo to (numer 276 z daty 21 czerwca) stwierdza, że zapasy u szeregu ziemian wynoszą jeszcze około 25% zbiorów zeszłorocznych i dlatego nawołuje rolników, aby sprzedawali teraz zboże, ponieważ wobec widoków pomyślnych zbiorów i wobec wielkich ilości importowanego zboża ceny mogą spaść i rolnicy narażą się na straty. Dlatego — pisze „Kurjer Poznański" — rolnicy powinni obecnie pozbywać się swych zapasów, gdyż to działać będzie wyrównywująco na ceny w kraju w okresie bieżącym i późniejszym.

Wyrównujące działanie należy rozumieć jako utrzymanie obecnych (wedle notowań z 18 czerwca) cen: 52'50 zł. za żyto i 60'25 zł. za pszenicę. A kto — pytamy się — wyrówna spożywcom: robotnikom i urzędnikom różnicę między ich dochodem a zwiększonemi wskutek tych cen zboża wydatkami? I ta kwestja, kwestja płac i zarobków, stoi w związku z wywozem zboża, co zrozumie każdy choćby na podstawie porównania cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby obecnie a przed trzema miesiącami. Rolnicy mogą sobie wyrównywać, bo nikt im nie przeszkadza w tworzeniu sztucznego braku na rynku i śrubowaniu przez to cen, ale robotnicy i urzędnicy nie mogą wyrównywać bez walk i wstrząśnień. To jest także jedna z najgroźniejszych konsekwencyj polityki rządu w dziedzinie zbożowej — objawy walki o polepszenie płac wszystkich zawodów, która coraz jaśniej występuje na widownię.

## Kolejarze wobec komercjalizacji

W kampanji swej przeciw niefortunnym pomysłom p. min. Romockiego musimy specjalną uwagę poświęcić stanowisku, jakie wobec tych pomysłów zajęli kolejarze zorganizowani w ZZK, a które — śmiemy przypuścić — do obalenia tych pomysłów również coś niecoś zapewne się przyczyniło.

Wspomnieć o tem warto dlatego, że ilekroć szło o interesy całego kraju, masy kolejarskie zawsze składały dowody **wysokiej swej bezinteresowności.** I to właśnie **nawskroś obywatelskie,** tylko troską **o dobro publiczne** kierowane zachowanie się kolejarzy, którzy dla planów p. Romockiego nie dali się pozyskać nawet za cenę przyrzekanej im w tem nowem „przedsiębiorstwie" podwyżki, to bezinteresowne stanowisko ludzi, tak dotkliwie biedą smaganych, może dla wielu wysokich dygnitarzy państwowych, **b. pouczającym stanowić przykład.**

Klasowy Związek Kolejarzy (ZZK), jakkolwiek jest w zasadzie za odpowiednim reformowaniem dzisiejszej gospodarki kolejowej, jednak już po raz drugi stacza walkę z prawdziwie fatalną dla kolejnictwa i państwa formą, w jakiej tę formę chciano przeprowadzić.

I tę bezsporną ma poza sobą ZZK zasługę, że **pierwszy i jedyny** wśród innych związków kolejarskich walkę tę podejmuje **i pierwszy zwraca opinji publicznej uwagę** na grożące krajowi niebezpieczeństwo. Że ta akcja ZZK zarówno w Centralnej Komisji Związków Klasowych, jak i w organach naczelnych PPS, w jednym i drugim wypadku, znalazła pełne zrozumienie i pomoc, rzecz naturalna.

Pierwszą walkę przeciw chybionym pomysłom reorganizacji kolejnictwa stoczył ZZK z początkiem roku 1924, za b. Min. Kol. p. Tyszki, natychmiast po ukazaniu się niefortunnego w tej sprawie dekretu ówczesnego Prezydenta Wojciechowskiego. Artykuły „Naprzodu" — **pierwszego** w całej prasie krakowskiej — tudzież artykuły organu ZZK „Kolejarza-Związkowca" przestrzegły opinję publiczną przed następstwami ówczesnych pomysłów. W ślad za tem poszła kampanja w Sejmie, podjęta obok PPS i przez inne kluby.

Wszystkie inne związki kolejowe **zupełnie nie orjentowały się,** o co tu idzie, i żadnej nie wykazały inicjatywy. Podpisały tylko memorjał, jaki w tej kwestji wystosował do rządu ZZK, którego stanowisko poparł **ogół kolejarzy całego kraju.**

Projekt b. ministra Tyszki padł skutkiem błędnej wewnętrznej konstrukcji organizacyjnej. Ale nad projektem p. Romockiego miał tę wyższość, **że liczył się z interesami Państwa** i kolejnictwo — jakkolwiek wadliwie reformowane — przecież jednak zostawiał **w ręku Państwa.**

Projekt p. Romockiego w podobne ceremonje się nie bawił; poprostu wywłaszczał Państwo na rzecz prywatnego kapitału.

Ostatnia czyli druga z rzędu nasza walka przeciw „komercjalizacji", jest znana... I znowu ZZK **pierwszy zwraca uwagę** na niebezpieczeństwa tej „komercjalizacji", jakkolwiek w szczegółach nie była ona jeszcze wiadoma, bo opracowywała ja jeszcze tajemnicza komisja p. Romockiego. Ale już rozmowa, jaką na temat reorganizacji miał p. min. Romocki z delegacją kolejarzy, prowadzoną przez posła tow. **Kurylowicza,** pozwoliła w jego planach się zorjentować. — I dlatego w „Naprzodzie" zaraz.. pojawił się pierwszy ostrzegawczy artykuł. Równocześnie podjęła walkę centrala ZZK i „Kolejarz-Związkowiec".

Wydział wykonawczy Związku w drodze okólnika do wszystkich Kół w całym kraju **zwrócił** uwagę kolejarzy, na co się zanosi. Zarazem **porozumiał** się WW z Centralną Komisją Związków Klasowych i prezydjum CKW PPS w sprawie wspólnej akcji, którą też na konferencji tych 3 ciał uchwalono.

Stanowisko zajęte przez ZZK znalazło natychmiast **b. głęboki oddźwięk wśród kolejarzy** i to nietylko w Związku klasowym zorganizowanych, ale i **wśród członków innych związków.** Cała masa kolejarska stanęła w tej kwestji **murem za Związkiem klasowym.** Pomysł wydarcia kolejnictwa z rąk Państwa i rzucenia go na łup spekulacji prywatnej, napotkał u kolejarzy **na nieprzebytą zaporę.**

Nie o sobie myśleli w tej chwili kolejarze polscy, ale **o interesach państwa i społeczeństwa!** I z tego wychodząc stanowiska, zaczęli przygotowywać się **do walki przeciw „komercjalizacji".** Najlepszem świadectwem nastroju wśród kolejarzy były niezliczone masowe wiece, jakie w tej sprawie wszędzie za linji się odbywały.

I w tym momencie pada ze strony ministerstwa komunikacji „bomba" — związany z projektem „komercjalizacji" projekt **nowego uposażenia kolejarzy** przewidujący **podwyższenie obecnych płac.** Wprawdzie podwyżki te dla stanowisk wyższych były znacznie wyższe aniżeli dla niższych, wobec ciężkiego wszakże **niedostatku,** jaki obecnie kolejarzy gnębi, obietnica podwyżki mogła była ich front jedności zachwiać, gdyby... miało się tu do czynienia z ludźmi, myślącymi **tylko o sobie.**

Na to też widocznie liczył **chjeński Polski Związek Kolejowców** (PZK), który jakkolwiek pokłócony z p. ministrem Romockim w tym wypadku **poszedł mu usłużnie na rękę.** Oto z nowego projektu uposażeniowego powybierał PZK najkorzystniejsze ustępy, mówiące o samych „podwyżkach", wydał je w osobnej odbitce, którą zaczął wśród kolejarzy kolportować po... 10 gr. za sztukę(!).

I ta próba **sromotnie zawiodła!** Kolejarze nietylko nie dali się zbałamucić ale na wiecach swych wszędzie **z pogardą napiętnowali tę próbę kupienia ich sumień...** Rezolucje na wszystkich wiecach uchwalono stwierdzają, że

kolejarze stojąc niezłomnie na gruncie postulatów Z. Z. K., domagających się zasadniczo **podwyżki** płac i każdej chwili do walki o te postulaty gotowi, jednak za cenę przyrzekanej w związku z komercjalizacją „poprawy", **nie przehandlują interesów państwa na rzecz spekulantów prywatnych** i projektom podobnej „komercjalizacji" **z całą siłą się przeciwstawią!...**

Utrącenie fatalnych pomysłów komercjalizacyjnych stanowi też dużą satysfakcję dla kolejarzy polskich, od których — jak wspomnieliśmy — niejeden patentowy ósemkowy „patrjota" lub „naprawiacz" pomajowy uczyć się może, jak traktuje się interes państwa i dobro publiczne. Kcz.

# Atak na Locarno

Briand wyjechał przedwcześnie z Genewy pod pozorem choroby. Czy jest to choroba rzeczywista, czy znana „choroba polityczna" — kto to wie? Faktem jest, że Briand zamknął się w domu, a premjer Poincare robi za niego politykę zagraniczną. Robi ją, jak zwykle, mowami. Jeszcze od smutnych czasów 1923 roku Poincare co niedzielę przywykł wyjeżdżać do jakiegoś miasta prowincjonalnego i tam wygłasza swą filipikę przeciw Niemcom.

Tak też zrobił ostatniej niedzieli w Luneville. — Poincare oskarżył Niemcy o sabotowanie traktatu wersalskiego i dalszych traktatów. A więc: Niemcy mimo utraty Alzacji jeden ze swych okrętów wojennych nazywają „Alzacja"; Niemcy nie zmieniły dotąd koszar w domy prywatne; policja niemiecka jest wojskowo zorganizowana, a pod nazwą towarzystw gimnastycznych i sportowych ukrywają się formacje wojskowe i cały szereg podobnych, wcale nienowych zarzutów.

Nie można nie przyznać Poincaremu racji, że co do wykonania zobowiązań traktatowych, Niemcy nie są bardzo skrupulatne. Każdy wie, że Niemcy są tylko pozornie rozbrojone, że w głębi duszy każdy Niemiec myśli o rewanżu i o odebraniu utraconych prowincyj — nietylko zresztą Alzacji i Lotaryngji. Są jednak obławy, że przecież i w Niemczech zaszły wielkie zmiany, a pozatem polityka europejska, polityka państw zwycięskich także uległa wielkiej zmianie.

Francji chodziło o dwie rzeczy: o bezpieczeństwo i o otrzymanie odszkodowania. Osiągnęła jedno i drugie. Plan Dawesa, dotąd przynajmniej, jest przez Niemcy skrupulatnie wykonywany, bezpieczeństwo zaś otrzymała Francja umową w Locarno i to pod gwarancją Anglji. W dodatku Niemcy zostały członkiem Ligi narodów i już z tej racji straciło sens poprzednie rozróżnianie między zwyciężca a zwyciężonym, między narzucającym a znoszącym postanowienia traktatowe.

O co Poincaremu chodzi? Ma on w swych wystąpach dwie rzeczy na oku: po pierwsze swą ciężką sytuację wewnętrzną, po drugie odparowanie żądań niemieckich o wcześniejsze niż w 1935 r. zniesienie okupacji Nadrenji. Sytuacja Poincarego nie jest do pozazdroszczenia. Mimo utrzymania bloku, ma on ciągle do walczenia z trudnościami i już niejednokrotnie był bliski upadku, np. przed kilku dniami, gdy parlament odrzucił jego projekt wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Dla zamazania i odwrócenia uwagi od położenia wewnętrznego Poincare ucieka się do starej metody: — zwrócenia uwagi na położenie zewnętrzne. Że ta metoda jest przekreślaniem polityki pokojowej Brianda, że metoda ta conajmniej tę politykę utrudnia — o to Poincare nie dba, byle się utrzymać przy władzy.

Czasy i stosunki się zmieniły, ale były prezydent a obecny premjer francuski nie zmienił się. Ma on nadal „twardą czaszkę" alzacką, w której największe miejsce zajmuje rzeczywista czy robiona obawa przed Niemcami. Kto, jak Poincare, ma na sumieniu jeden z największych udziałów w wybuchu wojny światowej; kto, jak on, omal poraz drugi w 1923 roku nie wywołał wojny — ten nie ma prawa rzucać jednostronnych oskarżeń, chociażby one były odnośnie do Niemiec nie bez podstawy.

Niemcy same winny, że Poincare a za nim część opinji publicznej we Francji nie wierzy w szczerość ich zapewnień pokojowych. Feldmarszałek Hindenburg, jako prezydent Rzeczypospolitej i nacjonaliści jako główna podpora rządu — to nie są czynniki budzące wiarę w politykę niewątpliwie pokojową, jaką urzędownie uprawia Stresseman. — O ducha chodzi, nie o słowa, a duch niemiecki wobec obecnych stosunków musi być podejrzany.

# LISTY Z KRAJU

**Mielec, 20 czerwca.**

**Wróg ludu na ambonie**

Od dłuższego czasu kler tutejszy walczy z ambon z polską partją socjalistyczną i związkiem zawodowym. Ostatnio w niedzielę 19 bm. tutejszy ksiądz katecheta pieniąc się ze złości oburzał się, że robotnicy — socjaliści urządzili sobie festyn 16 czerwca w Boże ciało, i to bez zezwolenia starostwa. Wszystkie te ataki są oczywiście wystrzałami w próżnię, gdyż związek robotniczy urządził swój festyn nie w czasie nabożeństwa, lecz dopiero o godz. 5 po południu, aby nikomu nie przeszkadzać w modlitwie. Natomiast informacja o urządzeniu festynu bez wiedzy starostwa jest niezgodna z prawdą. Księdzu chodzi jednak o to, że festyn był urządzony bez zapytywania o jego zgodę. Niema się o co złościć, bo robotnik tutejszy w Boga wierzy, a że kleru nienawidzi, to już chyba sam kler sobie winien. Na kazaniu powinien ksiądz głosić słowo boże, a nie zajmować się głupstwami; wszakże już i stare baby wiedzą dzisiaj, że socjaliści to nie bandyci. Przed rokiem atakował księżulek marszałka Piłsudskiego, teraz atakuje robotników. Czyż to nie grzech z ambony sekować uczciwy lud pracy, który przecież księży żywi? Szkoda waszych zabiegów, bo księża socjalizmu nie zwalczą; bez was powstał i bez was dojdzie do zwycięstwa.

**Były legjonista.**

—ooo—

**Rzeszów, 22 czerwca.**

**Wybory do Rady gminnej. Zwycięstwo stronnictw postępowych i PPS**

Zorganizowana klasa robotnicza w PPS i w klasowych Związkach zawodowych, w porozumieniu z Radą Wojewódzką PPS w Krakowie, przystąpiła do akcji wyborczej, zawiązując kompromis z czynnikami i stronnictwami postępowemi, albowiem w kurjalnych wyborach sami czuliśmy się za słabi, aby zwyciężyć, za silni zaś, abyśmy wcale udziału nie brali. — Wybierając z dwojga złego, wybraliśmy zło mniejsze. Zawarliśmy blok, zapewniający klasie robotniczej reprezentację z jednej strony a z drugiej zaś niedopuszczający do zwycięstwa żywiołów reakcyjnych, zwalczających bezwzględnie partję socjalistyczną. Mając to na uwadze, jako minimum swoich żądań, towarzysze nasi przystąpili do pracy wyborczej z tow. Krwawiczem na czele, rozwijając ożywioną agitację w mieście i w Związkach zawodowych. Liczne zgromadzenia przedwyborcze, zwoływane przez Komitet PPS, w szczególności na peryferjach miasta, wytrąciły menerów endeckich z równowagi. — Zaczęli i oni na sposób nasz zwoływać zgromadzenia, lecz mieli takiego fatalnego pecha, że wszędzie się z nich wyśmiano, mimo że wciągnęli do tej agitacji księdza Tokarskiego, swego czołowego kandydata, który chciał użyć sobie na zwalczaniu socjalistów i postępowo myślących ludzi. Te właśnie zgromadzenia zwoływane przez endeków i księdza Tokarskiego otworzyły ludziom obojętnym oczy i należycie ocenili „duszpasterza", który zamiast stać na uboczu i traktować wszystkie swoje owieczki jednakowo, rzucił się w wir walki, głosząc takie przestarzałe hasła chadeckie przeciw socjalistom, że każde dziecko polityczne dziś się z tego wyśmiewa. Rezultat był ten, że endecja z księdzem Tokarskim na czele uzyskała zaledwie 1178 głosów na ogólną liczbę 4.600 oddanych głosów. — Uprawnionych do głosowania w czwartym kole było 7.500, w tem 5.500 przeszło kobiet. Można zrozumieć, jaką sromotną klęskę ponieśli ci, którzy ciągle rzucają zarzewie walki między lud pracujący.

Lista postępowa z Dr. Krogulskim i tow. Krwawiczem na czele uzyskała przeszło 3.000 głosów. W czwartem kole wybory odbyły się w niedzielę 12. Wykazały one większą ilość wyborców, natomiast do koła trzeciego odbywały się w środę w dzień roboczy i tem się tłumaczy mniejszy udział, bo tylko 52%. — Na 6.600 uprawnionych w III kole, głosowało 3.500. Lista bloku postępowego uzyskała około 1900 głosów, lista zaś endecko-kahalna uzyskała zaledwie około 470, inne głosy były rozstrzelone. Komuniści, których u nas stanowią przeważnie robotnicy żydowscy poszli osobno, uzyskując w czwartem kole około 500, zaś w trzeciem 110 głosów.

**Ze strony PPS. postawiono 9 kandydatów i wszyscy zostali wybrani.** W czwartem kole wybrani zostali towarzysze. Krwawicz Karol, Pasierb Michał, Szpunar Marjan, Rek Jan i Wilk Czesław, w trzeciem kole Buczyński Wacław, Kandziński Wiktor, Mróz Stanisław ślusarz, Druszkiewicz Aleksander, zastępcami Mróz Stanisław murarz, Słapiński Władysław, Pietros Franciszek i Wiejowski Józef.

W niedzielę 19 bm. odbyły się wybory z II koła. Wybrano 6 z listy postępowej i 6 Silberowców. Ostatnia walka rozegrała się w dniu 21 bm. w kole pierwszem, gdzie lista postępowa zdobyła 11 mandatów na 12. Ks. prałat Tokarski wycofuje się z życia politycznego.

Po wyborach klub radnych PPS. ma wolną rękę w działaniu, nie uszczuplając w niczem własnego programu. Działalność klubu będzie szła dla dobra miasta i jego mieszkańców, w szczególności dla dobra klasy robotniczej.

**ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**

# PRZEGLĄD LITERACKI

**WYDAWNICTWO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE**

Dr. Kazimierz Karaffa-Korbutt, profesor uniwersytetu wiedeńskiego: **Nieszczęśliwe wypadki w przemyśle.** Z 12 rycinami w tekście. Biblioteka higjeniczno-społeczna Okr. Związku Kas chorych w Krakowie, zeszyt 2.

Dr. Mieczysław Kościński: **Technika mięsienia leczniczego** (masaż). Z 69 rycinami w tekście według oryginalnych zdjęć. Biblioteka Okr. Związku Kas chorych w Krakowie, tom XI.

**Synonimy syntetycznych środków leczniczych** z podaniem ich nazw, zastrzeżonych prawnie, własności chemicznych i fizycznych oraz wskazań leczniczych. Dla użytku lekarzy i aptekarzy. Biblioteka Okr. Związku Kas chorych w Krakowie, tom XIII.

**Statut Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie.**

**Sprawozdanie Zarządu Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie za rok 1926.**

**POPULARNA KSIĄŻKA O SŁOWACKIM**

Nakładem księgarni Związku Nauczycielskiego, Warszawa, ul. Widok 22, wyszło świeżo z pod prasy popularne dziełko p. t. „Kto to jest Juljusz Słowacki" w opracowaniu Ireny Kosmowskiej. Książeczka przeznaczona jest dla szerokich mas ludowych, może być wyzyskana jako materjał do odczytu.

**WYDAWNICTWO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE**

**Wzory mebli zabytkowych i nowoczesnych.** Jest to I-szy zeszyt wydawnictwa, potrzebnego dla przemysłu stolarskiego, który do tej pory czerpie przeważnie wzory z publikacyj obcych. Dla przykładu podano w zeszycie również szereg okazów zabytkowych, które świadczą chlubnie o wyrobieniu estetycznem naszych dawnych mistrzów stolarskich. Pierwsza próba wytworzenia rodzimych pomysłów winna spotkać się ze zrozumieniem i poparciem sfer zainteresowanych. Muzeum przemysłowe zapowiada wydanie dalszych zeszytów wzbogaconych jeszcze większą ilością ilustracyj i modeli nowszych mebli.

Jan Hopliński: **Farby i spoiwa.** Str. 162. Podręcznik techniczny dla malarzy został opracowany przez wybitnego znawcę tajników palety, a również konserwatora obrazów, docenta Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Nasza literatura techniczna jest bardzo szczupła, a już specjalnie uboga w dziedzinie techniki malarstwa, to też zakrojone na szerszą skalę dzieło prof. Hoplińskiego wzbogaci wiedzę malarzy, restauratorów obrazów i konserwatorów.

Publikacja wydana została bardzo starannie.

Zofja Machalska: **Podręcznik rachunków domowych.** Niezmiernie pożyteczna publikacja, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla naszych gospodyń, które często nie posiadając zalet gospodarskich, mogą znaleść wskazówki racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego, zaoszczędzając w ten sposób na wydatkach często nie idących w parze z dochodami.

Profesor Julian Pagaczewski: **Posąg srebrny św. Stanisława na Skałce.** Str. 52, ilustracyj 22. Przedmiotem rozprawy wydanej z wielkim pietyzmem dla strony typograficznej tej cennej publikacji, jest nieznana dotychczas kołom naukowym statua św. Stanisława wykuta z kilkunastu sztuk blachy srebrnej. Na podstawie analizy porównawczej posągu na Skałce z tryptykiem św. Stanisława w kościele Marjackim, oraz ornatu Kmity z tymże tryptykiem, autor wysuwa hipotezę, że posąg św. Stanisława na Skałce, jak i ornat z daru Kmity w skarbcu katedry krakowskiej z wypukło haftowaną martyrologią św. Stanisława, są dziełami Stanisława Stwosza, snycerza i złotnika. Jeżeli Stanisław Stwosz nie wykonał ornamentu w swoim warsztacie, to w każdym razie dostarczył projektu jakiemuś haftarzowi. Być może, że herb Abszac, widniejący na postumencie posągu należy do Stanisława Schonfelta vel Schonenfelta, mieszczanina krakowskiego. Wspomniany Stanisław Schonfelt byłby więc fundatorem srebrnego posągu swego patrona.

Do długiego szeregu zabytków, wiążących się ze św. Stanisławem, przybywa nowy, który dzięki swej wysokiej wartości artystycznej, zajmie w nim niepoślednie miejsce. Książka wydana została nakładem Miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie w 200 numerowanych egzemplarzach.

—ooo—

# Minister Zaleski o stosunkach polsko-niemiecko-rosyjskich

## Wiara w utrzymanie pokoju

**Berlin**, 22 czerwca (PAT). W powrocie z Paryża do Warszawy minister Zaleski, przejeżdżając w towarzystwie konsula polskiego w Essen, p. Brodzkiego, radcy legacyjnego Neumana i kilku sekretarzy, przez zagłębie Ruhry, udzielił korespondentom dwóch dzienników berlińskich „Berliner Tageblattu" i „Vossische Zeitung" wywiadu na temat ogólnej sytuacji na wschodzie przy specjalnym uwzględnieniu **stosunku Polski do Niemiec oraz do Rosji**. Minister oświadczył, że każde pogorszenie się stosunku polsko-niemieckiego z natury rzeczy oddziaływać musi niekorzystnie na sytuację ogólno-europejską, podczas gdy przyjazne stosunki między obu temi krajami mogłyby wpłynąć na usunięcie kontrawersyj politycznych w Europie i przyczynić się

**DO UTRWALENIA POKOJU POWSZECHNEGO.**

Aktualny punkt ciężkości w stosunku polsko-niemieckim spoczywa **w rokowaniach handlowo-politycznych**. Minister wskazał na doniosłe znaczenie, jakie przed wojną już posiadał wysoko rozwinięty handel wymienny obu tych krajów. Okres powojenny otworzył przed handlem Polski i Niemiec jeszcze większe pole działania. Przeszkody w rokowaniach gospodarczych między Polską a Niemcami mają swe źródło w trudności uzgodnienia interesów tych pod względem struktury gospodarczej tak zasadniczo różniących się krajów. Podczas gdy Polska, kraj rolniczy, widzi interes swój w wywozie produktów rolniczych, Niemcy przemysłowe zainteresowane są w wywozie produkcji przemysłowej. Całkiem więc różne grupy gospodarcze musiałyby poczynić ze swej strony ustępstwa i w tem właśnie leży

**KLUCZ DO USUNIĘCIA WSZYSTKICH TRUDNOŚCI.**

Skoro tylko uda się stworzyć ogólną platformę dla wyrównania różnic między interesowanymi, — praktyczne rozwiązanie kwestji traktatowej będzie niezwykle łatwem i ograniczy się do znaczenia problemu matematyczno-statystycznego.

Najlepszym środkiem do poprawienia stosunków politycznych między Niemcami i Polską jest zdaniem ministra **zawiązanie jak najżywszych stosunków handlowych między oboma państwami**. Ułożenie się stosunków politycznych między Polską a Niemcami zależy bezwarunkowo od stosunków handlowych. Zbliżenie gospodarcze między dwoma państwami sąsiadującemi ze sobą stwarza **sieć stosunków osobistych**, dzięki którym ludy wzajemnie lepiej się poznają i uczą cenić.

Na zapytanie, jak ocenia przypuszczalny dalszy rozwój stosunków na wschodzie europejskim, minister odpowiedział: **Bezwarunkowo optymistycznie**. Minister nie widzi w interesach polsko-sowieckich **żadnych rozbieżności**, które nie dałyby się usunąć. Rosja nie może być zainteresowaną w komplikowaniu stosunku swego do Polski, podobnie jak

**INTERESOM POLSKIM NIE MOGĄ ODPOWIADAĆ ZAWIKŁANIA Z ROSJĄ,**

wobec tego minister nie widzi okoliczności, wśród jakich mogłyby powstać trudności. — Przeciwnie,

**STOSUNKI POLSKO - SOWIECKIE ZNOWU SIĘ POPRAWIĄ**

Nawiązując do ostatnich wypadków, minister wskazał, że chwilowe zamącenie stosunku między dwoma krajami na skutek przypadkowych wydarzeń lub uchylających się z pod kontroli przyczyn nie da się mimo najlepszej woli uniknąć. — Mimo wszystko — powiedział minister — mogę z zadowoleniem stwierdzić, że **w ciągu ostatnich trzech lat stosunki między Polską a Rosją znacznie się poprawiły**. Naszem szczerem życzeniem jest, aby stosunki te uległy dalszemu pogłębieniu.

Na zapytanie, jak rząd polski odnosi się

**DO PROJEKTU LOCARNA WSCHODNIEGO,**

minister odparł: Należałoby sobie bezwarunkowo w interesie Europy, a nawet całego świata życzyć powstania ententy, któraby dawała **specjalne gwarancje dla wschodu**. W tym sensie **dążymy do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją**. Żywię też nadzieję, że **pakt ten będzie pierwszym krokiem do urzeczywistnienia myśli o zabezpieczeniu pokoju na wschodzie**.

Zapytany o następstwa, jakie może pociągnąć za sobą zerwanie stosunków angielsko-sowieckich, minister oświadczył, że **nie wierzy, aby obecny kryzys w stosunkach angielsko-sowieckich miał wciągnąć w konflikt także i inne państwa**. Jest on przekonany, że chodzi tu bezwarunkowo **tylko o sprawę, która dotyczy wyłącznie Anglji i Rosji**.

Ostatnie wiadomości, jakie minister otrzymał z Londynu, potwierdzają jego wrażenie, że **rząd brytyjski nie przedsięweźmie żadnych kroków, które mogłyby doprowadzić do skomplikowania sytuacji politycznej**. Odwrotnie, **stara się on o utrzymanie pokoju** i udzieli ze swej strony poparcia każdej inicjatywie, która dążyć będzie do pacyfikacji wschodu.

**DRUGI WYWIAD MINISTRA ZALESKIEGO**

**Wiedeń**, 22 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Bochum: W drodze z Paryża do Warszawy udzielił minister Zaleski wywiadu współpracownikowi „Neue Freie Presse" na temat **stosunku Polski do Rosji**. Minister Zaleski powiedział: Osądzam sytuację **optymistycznie**, albowiem niema poważniejszych sprzeczności interesów między Polską a Rosją sowiecką. Sądzę, że **stosunki polsko-sowieckie z czasem coraz bardziej się poprawią**. Polska żywi szczerą chęć pogłębienia dalszego tych stosunków. Na pytanie, jak się rząd polski odnosi do utworzenia Locarna wschodniego, odpowiedział minister: Byłoby w interesie Polski, a nawet całego świata, gdyby doszło do ententy, któraby dawała **zabezpieczenie pokoju na wschodzie**. Na zapytanie, jakie będą skutki konfliktu angielsko-rosyjskiego, powiedział minister, że sprawa ta nie spowoduje **żadnych komplikacyj politycznych**.

# Chamberlin w piątek przyleci do Warszawy

**Wiedeń**, 22 czerwca (PAT). Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin odlecieli dziś o godzinie 8'20 z Wiednia do Budapesztu. We czwartek rano lotnicy mają odlecieć do Pragi. W piątek zamierzają udać się do Warszawy. Ostateczna decyzja co do lotu do Warszawy zapadnie w Pradze.

# Ksiądz, który mówi prawdę

Jedną z ciekawych postaci Austrji współczesnej jest ksiądz dr. **Ude**, profesor teologji katolickiej na uniwersytecie w Grazu. Głosi on nawrót do czystej nauki Chrystusa i bez litości piętnuje obydę kapitalistycznego ustroju. Ksiądz Ude zwalcza też rządzącą w Austrji partję „chrześcijańsko-społecznych", na której czele stoi ksiądz prałat Seipel, gdyż partja ta oddała się na usługi kapitalistom.

Poglądy ks. Udego możemy poznać z mowy, jaką niedawno wygłosił w Wiedniu wobec nieprzejrzanych rzesz ludzkich. Oto, co mówił ksiądz Ude:

— Chrześcijaństwo nie jest własnością jednej partji, nauka Chrystusa jest dla wszystkich ludzi i jedna partja nie ma prawa brać dla siebie chrześcijaństwa w pacht.

Tu padł z tłumu okrzyk, skierowany przeciw żydom. Ksiądz Ude zawołał podniesionym głosem:

— Najpierw sami musimy siebie zreformować! Pogromy, pałki nie uczynią nas lepszymi i nic nam też nie pomogą. Nie przybyłem tu, by głosić ślepą nienawiść, **ale miłość i sprawiedliwość**. Wszystko mi jedno, czy ktoś jest katolikiem, protestantem czy żydem — rzecz najważniejsza, czy wyznaje naukę miłości i sprawiedliwości. Wszystko jedno, czy kapitalistyczny wyzyskiwacz jest chrześcijaninem czy żydem — **zwalczam go!** Wyznanie jest mi zupełnie obojętne.

Chrystus nigdy nie zawiódł, zawiedli tylko ci, którzy zwą się chrześcijanami i shańbili imię Chrystusa. **W Genewie przy zielonych stolikach nie znają Chrystusa!**

Musi powstać jednolity front proletarjatu. — **Wśród proletarjuszy znajduje się krzyż chrystusowy.** My, wszyscy proletarjusze, musimy powrócić do Chrystusa; musimy nanowo stać się chrześcijanami, ale **chrześcijanami czynu**, a nie chrześcijanami w słowach i pałkach! Wszelkie posiadanie nakłada obowiązki. **Klasy posiadające, kapitaliści, nie chcą jednak zrozumieć tej prawdy i stosować się do niej.** —

Tak mówi ksiądz Ude. Odważne to słowa, rzadkie w ustach księdza! Nic dziwnego, że ksiądz Ude ściągnął na siebie **nienawiść kapitalistów i ich chadeckich sługusów!**

# Przegląd prasy

**Kapitalne przeskoki „Czasu". — Jak się Korfanty i endecy pocieszają po klęskach wyborczych?**

W „Czasie" znajdujemy wstępny artykuł, zatytułowany: „Dookoła wyborów w Wilnie i Lublinie", a w nim czytamy:

> „Wybory przeprowadzone w dwóch większych miastach naszego państwa, **dają możność obserwowania nastrojów panujących wśród mas wyborczych.** Obok elementu politycznego wchodziły tam w grę pierwiastki narodowe i wyznaniowe. Zwłaszcza w Wilnie tło narodowe zaznaczyło się bardzo dobitnie. Lista litewska nie uzyskała nawet 1000 głosów i zdobyła jeden mandat! A można być pewnym, że Litwini dostawili do urny ostatniego wyborcę. **Rezultat osiągnięty odpowiada zatem istotnym stosunkom i jest doskonałą odpowiedzią na litewskie uroszczenia do Wilna.** Lista białorusko-rosyjska, w gruncie rzeczy rosyjska, zgromadziła półtora tysiąca głosów, t. j. znacznie więcej, niżeli litewska. Wobec tego, że Wilno za rządów rosyjskich było systematycznie rusyfikowane przez urzędniczą kolonizację, — **wynik ten jest ze wszechmiar znamienny.**

A o kilka wierszy dalej jeszcze z naciskiem podkreślono:

> **„Polski charakter Wilna znalazł w tych powszechnych wyborach swój triumfujący wyraz.** Dowiodły one dobitnie, że obok Polaków, jedynie żydzi mają pewne znaczenie w tem mieście, są oni jednak, podobnie zresztą jak Polacy, rozbici na liczne, silnie zwalczające się ugrupowania".

Po przeczytaniu tych wyjątków czytelnik gotów zawołać: A więc i „Czas" zrozumiał, że fałszowane ordynacje wyborcze dają obrazy kinowe z kolumnami z masy papierowej, a nie pozwalają poznać istotnego stanu — „obserwować nastrojów, panujących wśród mas wyborczych" — że w konkretnym wypadku wybory powszechne lepiej od wszelkich druków i oficjalnych zapewnień odsłoniły polskie oblicze Wilna i fantastyczność uroszczeń kowieńskich. Gdyby nie ta równa, sprawiedliwa miara — mogliby Litwini twierdzić, że niedemokratyczna ordynacja wyborcza ich interesy podcięła, ponieważ w Wilnie głównie lud, a nie warstwy napływowe, urzędnicze, jest litewskim. Powszechne głosowanie zamyka usta Litwinom...

Jednakże ten sam artykuł „Czasu", który, zdawałoby się, tak bezstronnie zestawił korzystne rezultaty sprawiedliwej ordynacji wyborczej, podaje to, jako ilustrację — — bezsensowności tej ordynacji! I pisze:

> „Wybory do rad miejskich w Wilnie i Lublinie wykazują przedewszystkiem „ad oculos absurdalność" obowiązującej obecnie w miastach ordynacji wyborczej".

Ten morał tak nie pasuje do zacytowanych przez nas wyjątków z tegoż „Czasu", jak karawan np. do białych koni, przystrojonych w białe wstęgi z bukiecikami...

Jeżeli „Czas" chciał biadać nad tem, że powszechne wybory zmiatają z widowni dawne kliczki to doprawdy mógł wyczekać lepszej okazji, niż wileńsko-lubelska!

* * *

Po klęsce, doznanej w Wilnie i Lublinie, pociesza się „chjena", jak może...

„Rzeczpospolita" podaje na czele numeru pod tytułem „Wspaniały sukces wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji" nazwy 4 gmin wiejskich, w których jest w stanie pochwalić się sukcesem. — W Dobku np. dostała 5 mandatów, w Horobiencach, które zruska pisze nie przez Ch — 6 mandatów. Ale przypuszczamy, że i te gminy z czasem ozdrowieją i triumfy chadecji nie będą długotwałe.

Prasa endecka znów pociesza się ogromnem jakoby powodzeniem Obwiepolu Dmowskiego. Endecki „Kurjer Poznański" donosi:

> „Zgodnie ze zapowiedzią odbyło się w uroczystość Bożego Ciała zebranie Obozu Wielkiej Polski przy współuczestnictwie generała Hallera i Karola Huberta Rostworowskiego. Byli też obecni delegaci z całego Górnego Śląska. **Udział obywatelstwa z miasta i okolicy był bardzo liczny. Dowodem wielkich sympatyj dla sprawy było zgłoszenie się wielu nowych członków".**

Delegaci Obwiepolu widocznie chcą wykorzystywać uroczystości kościelne dla kaptowania członków.

Nie jest wykluczone, że w pogoni za członkami będzie p. Dmowski wysyłał i drobnych agitatorów na odpusty — tam już nie dla werbowania pp. obszarników, lecz skromniejszej czeladki obozowej. Szumnie piszą endeckie dzienniki o „Obozie **wielkiej Polski**", o wielkich zjazdach, wielu zapisach, wielkich sympatjach, a w rezultacie mimo „wielkiego" wynalazku niedościgniętego p. Dmowskiego endecja coraz widoczniej na glinianych staje nóżkach... Obwiepol nie pomaga...

# Wiadomości polityczne

## POWRÓT CZICZERINA DO MOSKWY

Cziczerin przybył we wtorek do Moskwy, powitany na dworcu przez członków komisarjatu spraw zagranicznych oraz przez niemieckiego charge d'affaires Heya.

## WALKA O POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ NIEMIEC

Konwent senjorów Reichstagu wyznaczył dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy na czwartek i piątek b. tyg. Głosowanie nad wnioskiem zaufania lub nieufności dla rządu, o ile wnioski takie zostaną zgłoszone, ma się odbyć w piątek. Dotychczas żaden wniosek tego rodzaju nie został postawiony. Natomiast w sprawie polityki zagranicznej Rzeszy istnieją już trzy interpelacje: socjalistyczna, komunistyczna i interpelacja stronnictw rządowych.

## WALKA O REFORMĘ WOJSKOWĄ WE FRANCJI

Izba deputowanych przyjęła pierwsze artykuły ustawy o ogólnej reorganizacji armji, które głoszą m. in., że przygotowanie narodu na czas wojny ma być unormowane zasadą, wedle której mobilizację zarządza się w wypadkach określonych przez pakt i decyzję Ligi narodów. Dep. Renaudel (soc.) wniósł poprawkę domagającą się, aby wojsko nie mogło być używane w wypadkach konfliktów socjalnych. Poicare oświadczył, że podobna poprawka sprzeciwia się konstytucji, wobec czego żądał odrzucenia jej, stawiając jednocześnie kwestję zaufania. Izba poprawkę Renaudela odrzuciła 330 głosami przeciw 200.

## JUGOSŁAWJA WZYWA POMOCY MAŁEJ ENTENTY

„Paster Lloyd" donosi z Białogrodu: Rząd jugosłowiański wystosował do rządów czechosłowackiego i rumuńskiego zapytanie, jakie stanowisko zajmą te rządy na wypadek konfliktu jugosłowiańsko-albańskiego. Oba państwa odpowiedziały, że czują się zobowiązane do przepuszczenia jugosłowiańskich transportów broni i amunicji, zachowując przytem neutralność.

# Przegląd społeczny

## STATYSTYKA KAS CHORYCH ZA ROK 1926

Ogólna liczba ubezpieczonych i uprawnionych do korzystania z pomocy Kas Chorych w Polsce w ciągu roku 1926 stale wzrastała, jak pokazuje poniższa tabliczka:

| | Ilość Kas | Liczba obowiązkowo ubezpieczonych | | Liczba osób uprawnionych do pomocy |
|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem | W tem kobiet | |
| 1/I 1926 | 208 | 1,612.424 | 519.097 | 3,588.681 |
| 1/IV „ | 215 | 1,634.656 | 582.671 | 3,635.038 |
| 1/VII „ | 216 | 1,750.103 | 566.407 | 3,890.461 |
| 1/X „ | 225 | 1,830.920 | 579.889 | 3,991.537 |

Największa liczba Kas i ubezpieczonych przypada na województwa centralne: 80 kas i 756.989 obow. ubezpieczonych. Następnie idą województwa zachodnie (Poznańskie i Pomorze): 57 kas i 566.741 ubezpieczonych; woj. południowe (Małopolska): 69 kas i 410.984 ubezpieczonych. Statystyka powyższa nie obejmuje zupełnie Górnego Śląska.

## Z WĘGIERSKIEJ GÓRKI

Chociaż do paszaliku Horthy'ego daleko, ale w tej mordowni, która nosi firmę „Górniczo-Hutnicza Sp. akc." aż cuchnie już nawet nie węgierskim, ale wprost, chińskim wyzyskiem.

Oto przykład: drużyna odlewaczy rur wodnych i gazowych złożona z 48 mężczyzn, z tej liczby tylko 6 nieżonatych, za to żywicieli rodziców lub rodzeństwa w miesiącu maju r. b., robiąc dwa odlewy dziennie, oprócz soboty — zarobiła wspólnie niecałe 6 tysięcy złotych. Bezczelność wyzyskiwaczy ujawni się bardziej drastycznie, jeśli zważymy, że praca wynosi przynajmniej 11 godzin dla każdego dziennie, o ile naturalnie nie było wadliwych odlewów. W tym zaroju i trudzie zarabiają tu robotnicy nie więcej jak 3 do 350 zł.

O 46-godzinnym tygodniu pracy, o 6-godzinnej sobocie, o 8-godz. dniu pracy marzy się tu.

Mimo, że mamy ministerstwo pracy; mimo że po całem państwie są rozmieszczeni inspektorzy pracy — tu w Węgierskiej Górce rzekomo polscy figuranci pozwalają sobie w bezczelny i bezkarny sposób deptać ustawy.

Towarzysze, dopilnujcie aby wszyscy znaleźli się w szeregach Związku Robotników Przemysłu Metalowego — a bądźcie pewni, że potrafimy temu wyzyskowi zaradzić.

# Prochy Słowackiego w Ojczyźnie

## PRZYBYCIE DO GDYNI

**Gdynia**, 22 czerwca (PAT). Wczorajsze uroczystości z okazji przybycia zwłok Juljusza Słowackiego, przybrały charakter niezwykle podniosłej i poważnej manifestacji narodowej.

O godzinie 10 rano w koszarach marynarki wojennej na Oksywji odbył się poranek zorganizowany przez dowództwo floty dla garnizonu marynarki.

Punktualnie o godzinie 12 w południe torpedowiec „Mazur" wyjechał na pełne morze na spotkanie transportowca wojennego „Wilji", wiozącego prochy Słowackiego. Na pokładzie okrętu, dowodzonego przez kapitana Hulewicza, zajęli między innymi miejsca starosta morski generał Zaruski, komendant portu wojennego w Gdyni komandor Filanowicz w zastępstwie dowódcy floty, oraz kilku przedstawicieli prasy.

O godzinie 2'15 na wysokości Jastarni torpedowiec „Mazur" spotkał transportowiec „Wilję" i wymienił z nim pozdrowienia. Po skomunikowaniu się za pomocą sygnalizacji flagowej z dowódcą „Wilji", torpedowiec „Mazur" zbliżył się do niej, przyczem dowódca „Wilji" komandor Petelenz złożył staroście morskiemu generałowi Zaruskiemu raport. Następnie na wysokości Helu zbliżyły się do „Wilji" dwa trawlery „Rybitwa" i „Jaskółka", które stanowiły eskortę honorową „Wilji".

Na trawersie Helu wszystkie okręty zajęły następującą pozycję: W środku podążał transportowiec „Wilja", prowadzony przez torpedowiec „Mazur", po obu zaś bokach „Wilji" płynęły trawlery. Na spotkanie tego orszaku morskiego wyjechały z Gdyni liczne żaglowce i łodzie motorowe, przepełnione publicznością.

Punktualnie o godzinie 6 wieczorem torpedowiec „Mazur" dobił do portu handlowego w Gdyni. Starosta morski generał Zaruski złożył po opuszczeniu okrętu urzędowy meldunek przedstawicielowi rządu Rzeczypospolitej, ministrowi oświaty, Dobruckiemu, oczekującemu na molo w towarzystwie członków miejscowego komitetu przyjęcia, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych i t. d.

Całe molo przepełnione było tysiącznemi tłumami publiczności. — **O godzinie 6'10 wieczorem przybył do molo transportowiec „Wilja".** I w tej chwili orkiestra marynarki odegrała marsz żałobny Chopina. Niezwłocznie po przybyciu okrętu do brzegu, 6 marynarzy wystąpiło z płonącemi pochodniami, zajmując miejsce przy straży honorowej.

Na pokład „Wilji" pierwszy wszedł minister Dobrucki, który wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając przedewszystkiem radość, że zwłoki Słowackiego mogły przybyć do ojczystego portu na polskim okręcie wojennym przez polskie morze. Minister przyjął od dowódcy okrętu „Wilja" komandora Petelenza imieniem narodu i rządu polskiego drogie prochy „Króla-Ducha", Juljusza Słowackiego.

Po przemówieniu ministra, duchowieństwo z ks. proboszczem Rozczynowskim na czele odmówiło modły żałobne u stóp katafalku, przyczem ks. proboszcz Rozczynowski wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając znaczenie wieszczego słowa poety w życiu narodu polskiego. Przemówienie swe zakończył ks. Rozczynowski zaintonowaniem hymnu: „Boże coś Polskę" podjętego przez tysiączne tłumy publiczności.

Następnie chór dzieci polskich z Syberji, zakładu wychowawczego w Wejherowie, odśpiewał szereg pieśni religijnych i „Testament" Juljusza Słowackiego.

Z kolei, imieniem miejscowego komitetu przyjęcia w Gdyni, przemówił dr. Skowroński, podkreślając znaczenie dzisiejszej uroczystości dla Polski i Pomorza w szczególności.

Uroczystość zakończyła się składaniem wieńców przez wszystkie obecne delegacje. Na czele kroczyła delegacja dzieci polskich z Syberji, delegacja miasta Wilna, bardzo liczna delegacja „Sokoła" z Gdańska, a następnie delegacje z całego szeregu instytucyj i organizacyj społecznych w Gdańsku, Gdyni, Pomorza i Poznania. W podniosłem nastroju uroczystość przeciągnęła się do godziny 7'30 wieczorem. O tej porze trumnę przeniesiono na pokład torpedowca „Mazur". Orkiestra raz jeszcze odegrała marsz żałobny. Pochyliły się wszystkie sztandary delegacyj, publiczność w uroczystym skupieniu śledziła ruchy oddalającego się okrętu, unoszącego ku Wiśle prochy „Króla-Ducha".

## WISŁA DO STOLICY

**Gdańsk**, 22 czerwca. (PAT). Wczoraj o godz. 9 wiecz. przybył do portu gdańskiego torpedowiec „Mazur", gdzie w kanale portowym trumna z prochami Juljusza Słowackiego przeniesiona została na statek wiślany „Mickiewicz". Aktowi temu asystował z ramienia komisarjatu jeneralnego Rzplitej w Gdańsku radca Zaleski, na czele licznego grona urzędników polskich. O godz. 3 nad ranem statek „Mickiewicz" odjechał do Tczewa.

—ooo—

## UCZCZENIE SŁOWACKIEGO PRZEZ SEJM

Prezydjum ZPPS wzywa wszystkich tow. posłów do stawienia się na uroczyste posiedzenie **Sejmu ku czci Słowackiego w dniu 24 bm. o godzinie 10 rano.** Prezes **Marek.**

—ooo—

## MŁODZIEŻ SZKÓŁ POWSZECHNYCH W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

— Młodzież wszystkich szkół powszechnych m. Krakowa uczciła w dniu wczorajszym pamięć Słowackiego, uroczystym porankiem, w sali Domu Żołnierza Polskiego. Wielką salę wypełniła po brzegi dziatwa pod kierunkiem gron nauczycielskich przy udziale władz szkolnych. Uroczystość zainaugurował przemówieniem inspektor szkolny dr. Janik, poczem chóry mieszane dzieci szkolnych odśpiewały szereg pieśni. Nadto w programie znalazły się deklamacje, oraz przemówienie p. dr. Majewiczówny. Uroczystość zakończyło chóralne odśpiewanie: „Jeszcze Polska nie zginęła".

**HOŁD SŁOWACKIEMU W RADJO.** — od soboty 26 bm., tj. od dnia przybycia szczątków śmiertelnych wieszcza do Warszawy, Polskie Radjo towarzyszyć będzie uroczystościom pogrzebowym i poniesie na falach elektrycznych na całą Polskę objawy hołdu, składanego poecie w stolicy oraz w Krakowie, gdzie prochy wieszcza spoczną w krypcie na Wawelu. — W sobotę w południe stacja krakowska transmitować będzie z Warszawy przebieg Akademji ku czci Słowackiego, wieczorem zaś nastąpi transmisja uroczystych przemówień, którymi naprzód wicepremier Bartel (na przystani), następnie Zenon Przesmycki (przed pomnikiem Mickiewicza) i wreszcie Prezydent Mościcki (na placu Zamkowym) powitają trumnę z prochami wieszcza. — Obie te transmisje sobotnie będą nadane przez megafony, umieszczone w Krakowie przy ul. Basztowej, jak również w Warszawie przez megafony na placu Saskim. — **W dniu 28 bm. radjostacja krakowska** nada i transmitować będzie do Warszawy cały przebieg uroczystości pogrzebowych na Wawelu. Ze względów technicznych audycja będzie tylko w Warszawie nadana przez megafony, umieszczone na placu Saskim. W Krakowie megafony Polskiego Radja nie będą czynne, spodziewać się jednak można że niektóre firmy radjowe umieszczą w oknach głośniki, które zgromadzonym w ulicach rzeszom komunikować będą przebieg uroczystości.

**O DEKORACJĘ MIASTA Z OKAZJI POGRZEBU JULJUSZA SŁOWACKIEGO.** Z okazji uroczystości sprowadzenia zwłok Naszego Wieszcza Juljusza Słowackiego wzywa magistrat miasta Krakowa właścicieli realności, ażeby ze względu na doniosłość chwili, jakoteż na znaczny napływ obcych w Krakowie, udekorowali bezwarunkowo swe domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich. Wedle zaczerpniętych informacyj — sprzedaje chorągwie Towarzystwo właścicieli realności, ul. Szczepańska 2, chcąc ulżyć właścicielom realności w dogodnych spłatach ratalnych.


JAKO ZESZYT IV „CZERWONYCH ŚWIATEŁ" MISYJ SOCJALISTYCZNYCH DLA LUDU PRACUJĄCEGO

wyszła z druku popularna broszura, przeznaczona dla najszerszych warstw, p. t.:

**Juljusz Słowacki**

napisał **EMIL HAECKER.**

Broszura ta, ozdobiona portretem Słowackiego, aktualna ze względu na zbliżające się przewiezienie jego zwłok z Paryża do Krakowa i złożenie ich na Wawelu, objaśnia przystępnie twórczość wielkiego poety, który był „duchem — wiecznym rewolucjonistą".

**CENA 10 GROSZY**

z przesyłką pocztową 15 groszy.

Organizacje, zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

# Z ruchu socjalistycznego

WIECE TOW. POSŁA WOLICKIEGO

Dnia 18 bm. odbył się wiec poselski w Płaszowie. Referował tow. poseł Wolicki. W dyskusji zabierali głos miejscowi towarzysze. Imieniem „lewicy" wystąpił jeden z miejscowych warchołów, który na wywody tow. posła o potrzebie pogłębienia uświadomienia proletarjackiego wśród towarzyszów, odpowiedział, dosłownie: „Chłopu nie potrzeba oświaty, gdyż głupim i tak pozostanie". Takich to obrońców ludu wydziedziczonego mają różni „lewicowcy".

Dnia 19 bm. w Dojazdowie miejscowi towarzysze zwołali wiec chłopski z kilku sąsiednich gmin. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Wolicki, sprawy organizacyjne przedstawił tow. Ulatowski. Nastrój na wiecu był wspaniały. W dyskusji zabierali głos miejscowi towarzysze. Po zgromadzeniu sprzedano sporo „Czerwonych świateł" i „Chłopskiej Prawdy".

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W GÓRCE NARODOWEJ

W niedzielę 19 bm. odbyło się liczne zgromadzenie dzielnicowe w Górce Narodowej pod Krakowem, na którem byli obecni wszyscy poszkodowani podczas niedawnego wybuchu prochowni.

Zagaił zgromadzenie tow. Trębacz, przewodniczył tow. Opaczko Piotr, referował tow. Malisz Jan o znaczeniu i potrzebie organizacji politycznej i zawodowej, kreśląc dzisiejsze położenie klasy pracującej. Referent specjalnie omówił sytuację mieszkańców Górki Narodowej, tak ciężko dotkniętych wybuchem prochowni. Wkońcu wezwał do wybrania komitetu dzielnicowego i wzniósł okrzyk na cześć PPS, który to okrzyk wszyscy zgromadzeni powtórzyli.

Podczas dyskusji wyłoniły się skargi na kierownictwo odbudowy Górki Narodowej, które protegiuje zamożniejszych gospodarzy stawiając im chlewki nowe dla bydła, podczas gdy w innych domach lokatorzy nie mogą się doczekać naprawienia dachu, przez który leje się woda podczas deszczu na głowy mieszkańców. Wszystkie te sprawy polecono załatwić komitetowi dzielnicowemu, do którego wybrano tow. Jagłę P., Surgę W., Surgę J., Trębacza F. i Binczyńckiego J.

# Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 23 czerwca.

SPRAWA ZIEMIAŃSKIEGO I SPÓLNIKÓW O WŁAMANIE DO KWESTURY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO PRZED SĄDEM

Wczoraj znalazła przed krakowskim sądem okręgowym karnym swój epilog głośna swojego czasu **sprawa włamania do kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Jak wiadomo, zauważyli w dniu 31 października 1926 urzędnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, że w biurze kwestury znajdował się wielki nieład, że otworzono kasę, wyjęto z niej papiery itd. Zawiadomiona o tem policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia, które wykazały, **że ma się do czynienia ze sfingowanem włamaniem do kasy,** albowiem zamek kasy nie wykazywał żadnych znaków gwałtownego otwierania, tak że kasa jakoteż drzwi prowadzące do kwestury musiały zostać otworzone przy pomocy dobrze podrobionych kluczy.

Wobec tego stało się jasnem dla organów policyjnych, że **sprawców ograbienia kasy należy szukać tylko wśród osób zajętych w kwesturze.** W następstwie przeprowadzonych dochodzeń **zarządzono przyaresztowanie kwestora i skarbnika uniwersytetu Bolesława Ziemiańskiego, tudzież likwidatorki Antoniny Nawrockiej.**

Śledztwo policyjne oraz sądowe wykazało, że Ziemiański i Nawrocka porozumieli się w ten sposób, iż w dniu 30 października 1926 **z kasy usunęli gotówkę w kwocie 103.000 zł.**, a porozumiawszy się przedtem **ze Stanisławem Zapiórem** z Wieliczki, wpłynęli na niego, by tenże tego dnia wieczorem wręczonemi mu i podrobionemi kluczami sfingował włamanie. To też zgodnie z tem porozumieniem **Zapiór tegoż dnia wieczorem otworzył podrobionym kluczem ogołocona już z pieniędzy kasę**, z której wyjął jedynie papiery i je rozrzucał około kasy jak również zapałki i druciki dla upozorowania włamania. Nazajutrz wyjechała Nawrocka do Wieliczki, gdzie mieszkała wraz z rodzicami w realności Ziemiańskiego i **wręczyła Zapiórowi sumę 103.000 zł.** celem ich ukrycia. **Po przyaresztowaniu Zapióra tenże wskazał miejsce, gdzie pieniądze ukrył, poczem policja pieniądze te zwróciła uniwersytetowi.**

SCENA ROBOTNICZA
w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

W niedzielę dnia 26-go czerwca 1927 roku

WIECZÓR
KU CZCI
JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Na program złożą się:
CHÓR RYCERZY Z „GOPLANY"
CHÓR HARFIARZY Z „LILLI WENEDY"
odśpiewa „Lutnia Robotnicza"
Dyrygent: B. WOLNIEWICZ
Przemówienia Red. E. HAECKERA

Fragmenty z dzieł J. Słowackiego:
BALLADYNA — I. Scena w chacie, II. Scena zabójstwa
KORDJAN — Scena: Spór mocarzy. Osoby: Car i W. Ks. Konstanty
LILLA WENEDA — Scena: Lilla Weneda prosi o uwolnienie ojca z więzienia.
MAZEPA — Scena w więzieniu
MARJA STUART — Scena otrucia Henryka
OJCIEC ZADŻUMIONYCH — Śmierć Hafly

Reżyser: Art. dram. p. H. STRUMIŁŁO.
Początek punktualnie o godzinie 7 wiecz.
Bilety wstępu od 1 do 1·50 zł.

Z powodu tych czynów **oskarżyła prokuratura Bolesława Ziemiańskiego o zbrodnię sprzeniewierzenia tak tej kwoty 103.000 zł., jakoteż i dalszej kwoty 53.000 zł., którą Ziemiański miał sprzeniewierzyć przedtem w ciągu roku 1926, — zaś Antoninę Nawrocką i Stanisława Zapióra o zbrodnię współwiny w temże sprzeniewierzeniu skutkiem uprzedniego porozumienia się z Ziemiańskim i ułożenia z nim sfingowanego włamania.**

Przy wczorajszej rozprawie przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Wiśniewski i Wator, oskarżał prokurator dr. Stawarski, a bronili Ziemiańskiego adw. dr. Woźniakowski, Nawrocką i Zapióra adw. dr. Warenhaupt.

Po odczytaniu aktu oskarżenia postawił adw. dr. Warenhaupt imieniem ławy obrońców wniosek o przekazanie sprawy tej rozpatrzeniu sądowi przysięgłych, chodzi bowiem o nadużycie władzy urzędowej, popełnione przez Ziemiańskiego, a w takim wypadku tylko sąd przysięgłych jest do rozsądzenia tej sprawy kompetentny.

Wnioskowi temu sąd odmówił, jak również odmówił dalszemu wnioskowi obrony na wezwanie do rozprawy znawców-psychiatrów, tudzież znawców z zakresu buchalterji, poczem przystąpił do przesłuchania oskarżonego Ziemiańskiego.

**Tenże do żadnej winy się nie poczuwa** i zaprzeczył, jakoby brał jakikolwiek udział we włamaniu do kasy i jakoby miał wogóle mieć wiadomość o całej sprawie. Samo przesłuchanie tego oskarżonego przeciągnęło się ze względu na niezwykle liczne pytania stawiane Ziemiańskiemu przez wszystkich obrońców, blisko do godziny 3 popołudniu, — poczem rozprawa została odroczoną do dnia następnego.

Dziś nastąpi przesłuchanie oskarżonych Nawrockiej i Zapióra. Ze względu na bardzo obfity materjał potrwa rozprawa ta 4 do 5 dni.

Rozprawa odbywała się ze względu na bardzo liczne audytorjum na sali trybunału przysięgłych.

# Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZZK W KRAKOWIE

Dnia 17 bm. o godz. 18-tej odbyło się zgromadzenie pracowników umysłowych w Domu ZZK w Krakowie. Sprawozdanie ze zjazdu krajowego, odbytego w dniu 22 maja br. w Warszawie złożył i ogólne położenie pracowników kolejowych omówił kol. Wilkoń, którzy w przeszło półtora godzinnem przemówieniu skreślił dobitnie cele organizacji pracowników umysłowych. Podkreślił przytem że chwila obecna dla pracowników jest bardzo ciężka, bowiem obecne pobory wystarczają tylko na najskromniejsze wyżywienie, zatem podwyższenie płac a przytem zmiana ustawy uposażeniowej okazuje się koniecznem. Referent wykazał starania WW. ZZK. w celu polepszenia bytu wszystkich pracowników kolejowych, jak też i o wydanie pragmatyki służbowej obejmującej wszystkich pracowników etatowych i nieetatowych. Następnie odczytano wnioski uchwalone na zjeździe, które zgromadzeni bez dyskusji przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

Wkońcu odczytano rezolucję protestującą przeciw projektowi komercjalizacji kolei oraz rezolucję domagającą się od Głównego Zarządu ZZK w Warszawie dopilnowania zrealizowania wszystkich postulatów, uchwalonych na zjeździe pracowników umysłowych w Warszawie. Wydziałowi Wykonawczemu ZZK. wyrażono pełne zaufanie, jako jedynej organizacji broniącej interesów pracowników umysłowych.

# KRONIKA

Kraków, 23 czerwca.

## Zawartość gałki z niższej wieży kościoła Marjackiego

W „Prałatówce" odbyło się w poniedziałek posiedzenie sekcji technicznej komitetu odnowienia kościoła Marjackiego na którem dokonano zbadania zawartości gałki zdjętej z niższej wieży kościoła Marjackiego. W gałce tej mieściła się puszka miedziana, z wyrytym napisem: „Franz Lutzian Lewalski, Marcin Sobolewski towar(zysz) kotlarski. R 1838". Wewnątrz puszki, umieszczony był klosz szklany, a w nim 29 monet, z których najstarsza pochodzi z r. 1548 z czasów Zygmunta I. (1 grosz), nadto monety Królestwa Polskiego Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej krakowskiej. Dalej złożone były w kloszu: „Kalendarzyk polityczny Wolnego m. Krakowa z rysem statystyczno-topograficznym Rzeczypospolitej krakowskiej", oraz „Directorium Divini Officii" na rok 1833 i katalog duchowieństwa diecezji krakowskiej na tenże rok. Między monetami znajdował się również woskowy krążek, t. zw. „agnusek". Zwój dokumentów na pergaminie obejmował odpisy aktów z 1624, 1662, 1737, 1768 i 1822 sporządzanych z okazji napraw wieży. Oryginalnych dokumentów nie znaleziono w puszce. Jedynym oryginałem jest dokument na papierze pisany z r. 1838, tj. z czasu ostatniej naprawy niższej wieży. Koszta tej reparacji zestawione na osobnym papierze, wynosiły 22.281 złotych polskich. Na walcu szklannym mieścił się medal pamiątkowy wybity w r. 1833 na cześć trzech komisarzy protektorów Rzeczypospolitej krakowskiej, reorganizujących Wolne Miasto w r. 1833. Na chorągiewce nad gałką znaleziono medalik, wybity w r. 1838. Ponieważ data powstania medalika tego odnosi się do r. 1830, jest dowodem, że był on już w r. 1838 w Polsce rozpowszechniony. W dokumencie z r. 1768 jest spis ówczesnego kleru kościoła Marjackiego bardzo licznego. Naogół z dokumentów wynika, że hełm wieży niższej od trzystu lat nie był poddany gruntownemu odnowieniu, a przeprowadzono tylko częściowe naprawy. Komitet kościoła Marjackiego postanowił obecnie uskutecznić gruntowny remont tej wieży.

—ooo—

**PRZEŁOŻENIE TARGU Z WTORKU NA PONIEDZIAŁEK.** Z powodu uroczystości złożenia zwłok Juljusza Słowackiego na Wawelu we wtorek dnia 28 czerwca br. odbędzie się targ na wszystkich placach targowych łącznie z targiem na konie w dniu poprzedzającym tj. w poniedziałek dnia 27 bm.

**WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI.** Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 1 lipca o godz. 9 wieczorem w sali Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, Al. Jerozolimskie 6 (1-sze piętro, front) i stamtąd po odbyciu konferencji wyruszą na dworzec. Szczegółowy regulamin jest rozsyłany wszystkim uczestnikom wycieczki.

Wycieczka zostaje przedłużona o 2 dni. Wobec tego wycieczka zatrzyma się przez 2 dni na Łotwie przez 2 dni w Estonji przez 5 dni w Finlandji. Ogólne koszty podniesiono o 10 zł. wynoszą one 210 zł. Kwota ta winna być bezwarunkowo wpłacona do Zarządu Głównego TUR Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 przed dniem 25 czerwca. Wyjazd z Warszawy dnia 1 lipca wieczorem, powrót 14 lipca rano.

**WYBÓR WŁADZ W AKADEMJI GÓRNICZEJ.** Na posiedzeniu ogólnego zebrania profesorów i odnośnych Rad wydziałowych dokonano wyboru władz akademickich na rok 1927/28 w następującym składzie: rektor — inż. Edmund Chromiński, prorektor — inż. Stanisław Skoczylas, dziekan Wydziału górniczego — dr. inż. Jan Krauze, dziekan Wydziału hutniczego — inż. Karol Łowiński.

**ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE AUTEM.** Wczoraj popołudniu przy głównej poczcie, u wylotu ul. Starowiślnej, zdarzył się tragiczny wypadek przejechania przez samochód kobiety. Pod mijający tramwaj samochód Nr. 5397 , , wpadła 67-letnia M. Rosnerowa z Ochodzy pod Krakowem. Uderzenie samochodu było tak silne, że Rosnerowa odrzuconą została o kilka kroków w bok. — Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Ciało nieszczęśliwej przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

**DWA NAGŁE ZGONY.** Wczoraj nad ranem zmarł nagle w karetce pogotowia 60 lat liczący ksiądz niestwierdzonego dotychczas nazwiska. — Ksiądz ten, jadąc pociągiem, zasłabł i wezwano pogotowie po niego na dworzec. Śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego. Podobną śmiercią zmarła Izabela Tuszowa, licząca 76 lat, wdowa, zamieszkała przy ul. Zyblikiewicza 18.

**TAJEMNICA PLANT.** Robotnicy zajęci przy kopaniu fundamentów na plantach obok głównej poczty znaleźli kościotrupa w pozycji napół stojącej. Zawiadomiony lekarz obwodowy polecił kości przewieść do Zakładu medycyny sądowej.

**W POSZUKIWANIU ZA PRACĄ.** Dnia 21 bm. napotkał posterunkowy błąkającego się chłopca lat 12, Haladusa Władysława, który podał, że przybył pieszo do Krakowa z Zawiercia, chcąc tu znaleść jakie zajęcie. Chłopca zatrzymano na razie na II. Komisarjacie P. P. przy ul. Tadeusza Kościuszki.

**AMATORZY MASŁA.** Władysław Maternicki współwłaściciel sklepu przy pl. W. W. Świętych L. 7 zgłosił w policji, że włamano się do piwnicy i skradziono 12 kg. masła, wartości 63 zł.

**ORGJA KIESZONKOWCÓW.** Stefan Graczek zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni obok gmachu Głównej Poczty zegarek złoty kryty wartości 200 zł. — Aleksandrowi Hrywaniakowi z Jasła skradziono w budynku Kliniki okulistycznej porfel z gotówką 25 zł.

**DOBRALI SIĘ DO PUSTEJ JATKI.** W nocy z 21 na 22 bm. włamano się przez wybicie otworu w murze do jatki mięsnej przy ul. Sebastjana L. 19 będącej własnością Jetti Kastlinger. Sprawcy dostawszy się do środka zdemolowali urządzenie szukając widocznie za pieniądzmi, których jednak nie zabrali.

**OD KS. DRA NIEMCZYŃSKIEGO,** proboszcza w Podgórzu, otrzymujemy list w sprawie notatki zamieszczonej w rubryce „Na pocztówce“ w Nr. 138 z 19 czerwca, a dotyczącej odmówienia chrześcijańskiego pogrzebu niejakiemu Kosteckiemu Ks. dr. Niemczyński wyjaśnia, że Kostecki przed śmiercią wyraźnie oświadczył, iż nie uznaje spowiedzi i księdza nie chce. W czasie jego choroby ks. Niemczyński przychodził mu z pomocą materjalną, ale pogrzebu chrześcijańskiego musiał mu odmówić.

**ZAGINĘŁA DZIEWCZYNKA.** Marja Krzyszkowska nauczycielka z Katowic zgłosiła w policji, że dnia 21 bm. o godz. 13 w czasie zwiedzania Sukiennic odłączyła się od wycieczki Helena Kimmel, lat 12, uczennica szkoły wydziałowej w Katowicach i zaginęła.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dziś we czwartek na przedstawieniu popularnem „Lato“ Rittnera, które po tem powtórzeniu z powodu kończącego się sezonu w pełni powodzenia schodzi z afisza. Jutro z powodu próby generalnej „Balladyny“ przedstawienia nie będzie. W sobotę wieczór rozpocznie teatr cykl uroczystości, poświęconych Juljuszowi Słowackiemu, wieczorem recytacyj utworów Wieszcza w wykonaniu artystek i artystów zespołu. W poniedziałek popołudniu o godzinie 3'30 „Książę Niezłomny“, w dzień pogrzebu we wtorek „Balladyna“. Oba te przedstawienia przeznaczone są dla delegacyj i rozporządza niemi Komitet obchodowy. Uroczysta premjera „Balladyny“ dla publiczności odbędzie się we środę 29 bm. Bilety na ten wieczór sprzedaje z dniem dzisiejszym kasa teatru.

**GIERASIŃSKI I ŻELSKA** ukażą się w swoim najnowszym i najweselszym repertuarze tylko dwa razy: w sobotę 25 i w niedzielę 26 czerwca w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Rynek gł., Linja A—B.

**BEN-ALI W TEATRZE „NOWOŚCI“** przy ul. Rajskiej wystąpi jeszcze tylko dzisiaj we czwartek o godzinie 8'30 wieczór.

**LUDWIKA MAREK - ONYSZKIEWICZOWA** urządza 25 czerwca o godzinie 8 wieczór w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2) popis uczenic swej klasy śpiewu, który zainteresuje muzykalne sfery naszego miasta, ze względu na artystyczny poziom tej uczelni która przysporzyła wiele sił śpiewaczych, bardzo wybitnych, scenom polskim.

**POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO** kursów najwyższych, odbędzie się dziś we czwartek w sali Starego Teatru o godzinie 7 wieczorem. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8, wieczorem przy kasie Starego Teatru.

## Z Polski

**NOWA KAPITUŁA ORDERU „ODRODZENIA POLSKI“.** Prezydent podpisał nominacje członków kapituły orderu „Odrodzenia Polski“. — Na miejsce ś. p. Władysława Reymonta wchodzi do kapituły Wacław Sieroszewski, a na miejsce generała broni Kajetana Olszewskiego gen. broni Lucjan Żeligowski. Pozatem skład kapituły nie uległ żadnej zmianie. Dekrety nominacyjne otrzymali: prof. Jan Kochanowski, prof. Leon Wyczółkowski, Wacław Sieroszewski, prof. dr. Michał Siedlecki, prof. Bernard Chrzanowski, pos. Jan Dąbski, wojewoda Władysław Raczkiewicz. Nominacje na zastępców członków otrzymali: gen. dyw. Józef Osiński, biskup łódzki ks. Tymieniecki, b. min. rolnictwa dr. Aleksander Raczyński i Zofja Stinkerówna. Kadencja kapituły trwa przez trzy lata.

**ECHO ZAMORDOWANIA WENKLERA W LWOWSKICH ARESZTACH POLICYJNYCH.** Przed rokiem został w okrutny sposób torturowany w aresztach przy ul. Jachowicza Roman Wenkler, który zmarł wskutek złamania szczęki, 22 żeber, oraz pobicia na całem ciele. Klucznik tego aresztu Bazyli Kaczor został zasądzony tylko za ciężkie uszkodzenie ciała na 10 miesięcy więzienia, drugi zaś klucznik Jan Kowalkowski został uwolniony od kary. Wskutek zażalenia nieważności prokuratorji sąd najwyższy zniósł wyrok uwalniający Kowalkowskiego, wobec tego stanie on ponownie przed sądem.

**DOBRY PRZYKŁAD.** Z Sanoka piszą nam tamtejsi towarzysze, że rozwinęli żywą akcję w restauracjach, fryzjerniach i innych lokalach publicznych, domagając się prenumerowania „Naprzodu“. Akcja ta jak dotąd jest skuteczna. Dobry ten przykład powinien być wszędzie naśladowany. Właściciel restauracji, fryzjerni itp., do której uczęszczają robotnicy, powinien liczyć się ze swą klientelą i prenumerować dla niej pismo robotnicze. Energiczne żądania naszych towarzyszów napewno odniosą skutek, trzeba tylko odpowiedniej inicjatywy!

**W SPRAWIE AGITACJI POLITYCZNEJ, UPRAWIANEJ W KOŚCIELE W KĘTACH** wniósł tow. poseł Czapiński na posiedzeniu Sejmu z 20 czerwca następującą interpelację do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego:

Rozpolitykowanie kleru rzymsko-katolickiego przybiera zastraszające rozmiary. Mało tego, iż ambony stały się od jakiegoś czasu miejscami agitacji rekcyjnej, gdy oto mamy do zanotowania niebywały fakt: 26 maja w Kętach pow. bialski w kościele zwołane zostało zgromadzenie, na którem specjalnie sprowadzony ksiądz z Krakowa redaktor „Dzwonu Kościelnego“ wygłosił referat o celach i zadaniach Ligi Katolickiej.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż na zgromadzeniu tem byli obecni urzędnicy państwowi wysokiej rangi, jako to: sędzia dr. Dymek, sedzia Dzięba, dyrektor Słopka i naczelnik stacji Reinschussel.

Referat, po którym ksiądz wezwał ewentualnych oponentów do dyskusji, był stekiem napaści, na wszystko, co postępowe, był typowem szczuciem na wszystko, co nie klerykalne. (Patrz: „Wyzwolenie Społeczne“, tygodnik, wychodzący w Białej, z dn. 19 czerwca r. b.).

Ponieważ podobne zgromadzenia w kościele są niedopuszczalne z punktu widzenia zarówno religijnego jak i społecznego, ponieważ zamieniają świątynię na miejsce zgromadzeń politycznych, na placówki agitacyjne reakcji społecznej, podpisani zapytują Pana Ministra, co gotów jest uczynić, aby zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości?

**KATASTROFA SAMOLOTU.** Pisma poznańskie donoszą, że w niedzielę rano spadł koło toru kolejowego pod Główną pod Poznaniem samolot sanitarny polskiego Towarzystwa farmakologicznego typu Bregueta. Dwaj piloci I pułku lotniczego z Warszawy wyszli cało, aparat uległ uszkodzeniu.

**STRASZLIWE SKUTKI EKSPLOZJI GRANATÓW.** Onegdaj podczas gaszenia pożaru w Kozowie wybuchł ukryty w stodole granat, który ugodził członka ochotniczej straży pożarnej Józefa Bajora, wyrywając mu wnętrzności. Nieszczęsny zmarł wkrótce wskutek doznanych obrażeń. Pewien wieśniak przywiózł onegdaj do składu starego żelaza we Włodzimierzu Wołyńskim znalezione w polu odłamki nabojów. W czasie zrzucania żelaza na ziemię eksplodował granat, który znajdował się wśród tych odłamków. Stojący obok robotnik Raczyński zginął na miejscu, zaś kilka osób doznało ciężkich obrażeń.

**CIEMNOTA OBSZARNIKA.** Pisaliśmy, że w niektórych okolicach kraju ciemni chłopi niszczą aparaty radjowe, w przekonaniu że radjo ściąga deszcze. Chłopów tych tłómaczy ciemnota, ale co tłómaczy p. Donimirskiego, obszarnika pod Lesznem w Wielkopolsce, przytem rotmistrza rezerwy, który wmawia w wieśniaków, że radjo jest powodem obecnych burz, opadów gradowych i deszczów. Radjo, według p. Donimirskiego, ściąga na kraj plagę nieurodzajów, dlatego też należy niszczyć aparaty radjowe. Najciekawsze, że p. Donimirski jest prezesem kółek rolniczych. Donosi o tem „Kurjer Powszechny“ w Lesznie.

## Z zagranicy

**CHAMBERLIN W BUDAPESZCIE.** — Wczoraj o godzinie 10'30 wylądowali na lotnisku Matyahföld, w pobliżu Budapesztu, lotnicy Chamberlin i Levine. Na lotnisku oczekiwali ich przedstawiciele rządu, władz miejskich, członkowie komitetu przyjęcia, członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom entuzjastyczną owację.

**LOTNIK BYRD** zamierza podczas swego lotu na krótko tylko zatrzymać się w Europie. Byrd ma zamiar kontynuować swój lot dalej przez Warszawę na Syberję a następnie ponad oceanem Spokojnym powrócić do Stanów Zjednoczonych.

## Przegląd gospodarczy

### W SPRAWIE WALORYZACJI LISTÓW ZASTAWNYCH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE

„Ajencja Wschodnia“ donosi:

Na łamach dzienników spotykaliśmy się niejednokrotnie z omawianiem sprawy waloryzacji listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wytoczonego z tej racji senzacyjnego procesu przez kuratora posiadaczy listów zastawnych o sumę odszkodowawczą 20,000.000 zł.

Sprawa ta wywoływała tem większe zainteresowanie, że przedstawiano Towarzystwo Kredytowe Ziemskie jako działające rozmyślnie na szkodę właścicieli listów zastawnych i wyzyskujące ich w sposób niegodny. Wynik tego procesu miał zatem nietylko przynieść posiadaczom emisji Towarzystwa realne korzyści w postaci podwyższonych stawek przerachowania ale i potępić działanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i jego Dyrekcji.

Dowiadujemy się, że ta ciekawa i szerokie sfery żywo emocjonująca sprawa dobiegła już końca.

Oto po licznych rozprawach sądowych, w toku których Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przedłożyło Trybunałowi sądowemu bardzo szczegółowy materjał, dający zupełny obraz postępowania instytucji przy przyjmowaniu spłat pożyczkowych, ograniczył kurator posiadaczy listów zastawnych adwokat Dr. Kazimierz Czarnik, za zezwoleniem sądu nadkuratelarnego, przedmiot sporu z 20,000.000 zł. do sumy 423.000 zł., a w dalszym toku sprawy uznał, że i ta pretensja nie da się wywalczyć dla ogółu posiadaczy tychże listów.

Przed ostatnią rozprawą, która miała się odbyć 17-go czerwca 1927 odwołali pisemnie współudział swój, więc wycofali się z procesu adwokat Dr. Karol Srokowski, działający imieniem dodanych przez sąd kuratorowi do pomocy mężów zaufania, tudzież Dr. Tadeusz Janiszewski imieniem rzym. kat. Kurji Metropolitarnej, a na samej rozprawie oświadczył kurator Dr. Czarnik, że od sporu w zupełności odstępuje.

W ten sposób ukończony został głośny proces; usiłowano mu nadać ogólne znaczenie, a przyniósł tym wszystkim, którzy bez gruntownego poznania rzeczy nań się porwali, tylko srogi zawód i rozczarowanie. Taki wynik sporu jest niewątpliwie zupełną satysfakcją dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Jedna z najstarszych i najpoważniejszych polskich instytucji kredytowych przestanie tem samem być przedmiotem nieuzasadnionych napaści.

### NIEMCY MAJĄ TAKŻE BIERNY BILANS HANDLOWY

**Berlin,** 22 czerwca (PAT). Ogłoszony bilans handlowy Rzeszy niemieckiej na miesiąc maj wykazuje dalszy wzrost bierności handlu niemieckiego. Przywóz w maju wyniósł 1.173.300.000 mk., wywóz około 833 mil., tak że nadwyżka przywozu nad wywozem wynosi w maju 339 miljonów marek.

### KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

**Warszawa,** 23 czerwca (PAT). Dolary 8'91, 8'94, 8'89, Holandja 358'40, 359'30, 357'50, Londyn 43'44, 43'55, 43'33, Nowy Jork 8'93, 8'95, 891. Paryż 35'02, 35'11, 34'96, Praga 26'50, 26'56, 26'44, Szwajcarja 172'08, 172'51, 171'65, Włochy 50'50, 50'62, 50'38, Wiedeń 125'82, 126'13, 125'51.

# Przeciw prawom wyborczym dla wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Odbyło się dzisiaj posiedzenie sejmowej Komisji wojskowej. Przystąpiono do załatwienia wniosków poselskich w sprawie praw wyborczych oficerów i szeregowych. Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący oświadczył, iż z ministerstwa spraw wojskowych otrzymał wiadomość, że **nikt z ramienia rządu w obradach komisji udziału brać nie będzie.**

**Wniosek o wypłacanie zasiłków osobom powołanym na ćwiczenia** przekazano do zreferowania tow. posłowi Liebermanowi.

Wniosek w sprawie praw wyborczych oficerów i szeregowych referował poseł Załuska. Załuska powołał się na artykuł 12 konstytucji, który wyraźnie zabrania wojskowym udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. Zachodzi pytanie, czy artykuł ten przesądza również sprawę udziału wojskowych w wyborach samorządowych. Artykuł 20 ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych przesądza sprawę w ten sposób, iż pozbawia ich czynnego prawa wyborczego do ciał komunalnych. **Co do oficerów, to w ustawie istnieje luka, a tendencją** wnioskodawcy jest jej uzupełnienie. Wobec tego wnioskodawca proponuje, aby do 61 artykułów ustawy o prawach i obowiązkach oficerów w ustępie 2 dodać następujący ustęp: **„Nie przysługuje im (oficerom) ani czynne, ani bierne prawo wyborcze do jakichkolwiek ciał publicznych (państwowych, samorządowych, wyznaniowych i t. p.)".** Analogiczny ustęp należy również wstawić do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych.

**Poseł Lieberman** wniósł, aby Komisja zwróciła się do p. ministra spraw wojskowych o wyjaśnienie, jakiemi motywami kierował się rząd, nadając oficerom prawa wyborcze do Rady miejskiej w Warszawie. — Ponadto tow. Lieberman zgłosił wniosek, aby **sprawa ta została załatwiona wspólnie przez Komisję konstytucyjną i wojskową.**

Poseł Polakiewicz oponował przeciw temu. Referent Załuska przyłączył się do wniosku tow. Liebermana. 13 głosami przeciw 2 przy 2 wstrzymujących się, **przyjęto wniosek tow. Liebermana** tej treści:

**„Komisja wzywa rząd, aby udzielił wyjaśnień w sprawie zarządzeń, mocą których uznano dopuszczalność wykonywania przez wojskowych czynnego prawa wyborczego do samorządu".**

Następnie w głosowaniu przyjęto drugi wniosek tow. Liebermana, według którego sprawa praw wyborczych wojskowych **będzie wspólnie załatwiona przez komisje wojskową i konstytucyjną.**

Na następnem posiedzeniu komisji wojskowej, wyznaczonem na dzień 24 bm. omawiana będzie **sprawa zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia.**

# Nowy pomysł sfałszowania ordynacji wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Członkom podkomisji konstytucyjnej dla sprawy ordynacji wyborczej rozdano nowy projekt zmian ordynacji. Projekt ten wyłoniony został w rozmowach prowadzonych przez przywódców klubów prawicy.

Część I dotyczy **zmniejszenia liczby posłów.** Głosi ona, że za podstawę obliczenia ilości mandatów przyjąć należy cyfry faktycznie oddanych głosów w roku 1922 z tem, by w miarę możności nie zmniejszać liczby mandatów w zachodnich i centralnych okręgach państwa. W okręgach, położonych w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz w okręgach Sambor, Lwów wieś i Drohobycz, podwyższyć procent głosów przeciętnie o 20 procent, względnie przyjąć dla tych okręgów stosunek głosujących, analogiczny do województwa wołyńskiego, tj. 59·16% ze względu na zbliżony układ stosunków polityczno-narodowych.

W razie przyjęcia projektu, według obliczeń posła Głąbińskiego, wypadłaby liczba mandatów następująco: **W grupie centralnej i zachodniej 280 mandatów, we wschodniej 60 mandatów, ogólna liczba mandatów z okręgów wynosiłaby 340, z listy państwowej 80, ogółem liczba posłów 420.**

Część II dotyczy **zabezpieczenia kandydatur polskich na Wschodzie.** Projekt przewiduje, że należy przyjąć zasadę wielkich okręgów, a w szczególności złączyć obecne okręgi 49 i 51 (Sambor i Lwów wieś) w jeden okręg o ośmiu mandatach, okręgi 52 i 53 (Stryj i Stanisławów) w jeden okręg o dziewięciu mandatach, okręgi 54 i 55 (Tarnopol i Złoczów) w jeden okręg o 12 mandatach, okręgi 56, 57 i 58 (Kowel, Łuck, Krzemieniec) w jeden okręg o 10 mandatach, okręgi 59 i 60 (Brześć litewski i Pińsk) w jeden okręg o 8 mandatach, okręgi 61 i 62 (Nowogródek, Lida) w jeden okręg o 9 mandatach.

Część III głosi, że należy do ordynacji wyborczej wprowadzić **związki list wyborczych.** Nowe postanowienia w tej sprawie mają mieć treść taką: Grupy okręgowe, które zgłosiły listy kandydatów, mogą przez swych pełnomocników wyraźnie do tego upoważnionych, zgłosić najpóźniej na 14 dni przed dniem wyborów, **że tworzą zespół wyborczy,** a wówczas będą miały wobec innych grup prawa jednej grupy i zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie. Z prawa tego korzystać mogą **najwyżej trzy grupy wyborcze** w danym okręgu. Związki między listami wyborczemi, zgłoszonemi w państwowej komisji wyborczej, są niedopuszczalne.

IV część dotyczy **listy państwowej.** Ogólna liczbę mandatów z list państwowych podnosi się o 8. to znaczy do 80.

(Część I i II projektu wymierzona jest **przeciw mniejszościom narodowym na Wschodzie** i przyjęcie tych zmian przyczyniłoby się tylko do zaogniania stosunku mniejszości do państwa polskiego. Część III jest zasadniczo słuszna, aczkolwiek podyktowana taktycznemi względami stronnictw obieny. Piasta i NPR. Część IV wymierzona jest przeciw stronnictwom mniejszym, gdyż mandaty z list państwowych są obecnie tylko premją dla stronnictw wielkich. Obecnie ta premja miałaby być jeszcze podwyższona. — Redakcja „Naprz.").

# TELEGRAMY

—o—

## Zwłoki Słowackiego w Tczewie

**Tczew, 23 czerwca (PAT).** Dziś od samego rana gromadziły się w porcie tczewskim tłumy publiczności, oczekując na statek „Mickiewicz" wiozący trumnę z prochami Słowackiego. Przystań Warszawskiego Towarzystwa Żeglugi udekorowano bogato zielenią i sztandarami. O godzinie 8 rano miejscowy komitet przyjęcia prochów Słowackiego wyjechał na statku Wiślanym „Tczew" na spotkanie statku „Mickiewicz". O godzinie 9 rano podpłynął statek „Mickiewicz" do pomostu eskortowany przez statek „Tczew". W tej samej chwili ze wszystkich lokomotyw znajdujących się na statku „Tczew" oraz statków stojących w porcie tczewskim odezwały się syreny, orkiestra odegrała hymn narodowy, a wszystkie sztandary pochyliły się na znak czci przed złożonemi na statku prochami Wieszcza. Na pokładzie statku na wysokim katafalku ustawiona była trumna z prochami Słowackiego, zasypana wieńcami i żywem kwieciem. Po odegraniu hymnu narodowego miejscowy proboszcz odprawił mszę, poczem udał się na pokład statku i odprawił egzekwie przy trumnie Wieszcza. Po nabożeństwie delegacje składały wieńce. O godzinie 10·50 statek Mickiewicz ruszył w dalszą drogę żegnany marszem żałobnym Chopina.

—ooo—

### KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z RATAJEM

**Warszawa,** 22 czerwca (telefon wł. Naprzodu). Tematem wczorajszej nocnej konferencji premjera Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu Ratajem miała być sprawa zmiany konstytucji, przyjętej przez Sejm w trzeciem czytaniu.

### MINISTER ZALESKI POWRÓCIŁ Z GENEWY

**Warszawa,** 23 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 9 rano powrócił do Warszawy z sesji Rady Ligi narodów minister spraw zagranicznych Zaleski. Na dworcu oczekiwali ministra przedstawiciele władz. Dzisiaj przyjmie ministra Zaleskiego **marszałek Piłsudski,** któremu p. Zaleski złoży sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich.

Minister Zaleski udzielił krótkich informacyj o swych wrażeniach genewskich. Minister oświadczył, że wyniki obrad genewskich uważa ogólnie **za korzystne dla Polski.** Co do opinji zagranicy w związku z zabójstwem posła sowieckiego Wojkowa, to minister oświadczył, **że zagranica z uznaniem odnosi się do Polski** i wszystkich naszych posunięć w tej sprawie. **Stanowisko rządu polskiego** spotkało się z zupełną aprobatą, i to zarówno ze względu na zachowanie się rządu polskiego wobec faktu zabójstwa, jak i ze względu na wyrok na zabójcę oraz na szybkie przeprowadzenie tej sprawy.

### RADA FINANSOWA

**Warszawa,** 22 czerwca (telefon wł. Naprzodu). Prawdopodobnie w dniu 28 bm. odbędzie się posiedzenie Rady finansowej. Na początku dziennym sprawa polityki kredytowej rządu.

### NOWY RZĄD W RUMUNJI

**Bukareszt, 22 czerwca (PAT). Prezydent** ministrów Stirbey usiłował dziś jeszcze raz doprowadzić do skutku porozumienie między partją liberalną a narodową partją chłopską. Usiłowania te spełzły na niczem. O godzinie 5 popołudniu udał się Stirbey do Scrobiste i wręczył królowi **dymisję gabinetu.** Król oświadczył, że poruczy utworzenie rządu Bratianu. Poruczenie to nastąpi jeszcze w ciągu wieczora. Król zażądał od Bratianu, by tenże raz jeszcze próbował stworzyć podstawy współpracy z narodową partją chłopską. Próba ta prawdopodobnie nie doprowadzi do skutku tak, że Bratianu utworzy gabinet liberalny. Członkami tego gabinetu mają zostać: brat prezydenta ministrów Vintila Bratianu, Duca, Popescu, Argetoianu i Lupu. W kołach politycznych oczekują **bardzo gwałtownych wyborów,** ponieważ narodowa partja chłopska cieszy się sympatją w całym kraju.

# Związki i zgromadzenia

**ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH WRAZ OKR KRAKÓW-MIASTO, RADĄ ZAWODOWĄ I ZARZĄDEM TURa** odbędzie się **w czwartek 23 bm. o godz. 6 wieczór** w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym: Udział klasy robotniczej w sprowadzeniu zwłok J. Słowackiego. Jawcie się wszyscy!

Dalszy ciąg zebrania w piątek 24 bm. o godzinie 6 wieczorem.

**BACZNOŚ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA!** W niedzielę dnia 26 czerwca o godzinie 3 po południu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro, odbędzie się zgromadzenie. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza

Zarząd Związku.

**TUR W KRZESZOWICACH.** W niedzielę 26-go bm. o godz. 11 rano w sali gminnej odczyt tow. Heleny Moskwianki pt. „Juljusz Słowacki".

# REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lato" (popularne).
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Wieczór recytacyjny Juljusza Słowackiego.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Ubóstwiany śfinks".
**Nowości:** „Zięciowie w opałach" (Pat i Patachon) i „10 tysięcy narzeczonych" (Buster Keaton).
**Promień:** Buster Keaton jako bokser.
**Reduta:** Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
**Sztuka:** „Kobieta i bat" (Gloria Swanson).
**Uciecha:** „Opiekun mimowoli", dramat komiczny w 10 aktach.
**Wanda:** „Szał tańca" i „Szczęście w butach".
**Warszawa:** „Przemytnik z czarnego wąwozu".

### RADJO

**Czwartek 23 czerwca**

**Kraków** (422 m.). 17.00: Odczyt p. t. „Społeczne znaczenie chorób nerwowych i umysłowych" — wygłosi E. Wyrobek, prof. sem. 17.30: Odczyt p. t. „Dzieje górnictwa w Polsce" — wygłosi Feliks Nieniewski. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.30: Wieczór Głównego Komitetu Akademickiego sprowadzenia zwłok J. Słowackiego na Wawel: 1) Fragment z pieśni IV Beniowskiego „Kochanko pierwszych dni" — wypowie Bronisław Lubicz-Nycz; 2) „Mickiewicz, Słowacki a towianizm" — wygłosi Józef Mikołajtys; 3) Fragment z „Króla Ducha": „Na dworach wówczas nasze wojewody..." — wypowie Ronard Bujański. 20.30: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny — nadprogram. 15.20: Przerwa. 17.00: Odczyt p. t. „Polska w twórczości Słowackiego" — wygłosi dr. Zofja Gasiorowska-Szmydtowa. 17.25: „Wśród książek", najnowsze wydawnictwa — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikaty PAT'a. 19.35: Odczyt p. t. „Organizacja wychowania przedszkolnego w Polsce" — wygłosi Zofja Żukiewiczowa. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert. Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT'a

# Ze sportu

## Jakim dorobkiem możemy się poszczycić

Pod tym tytułem pisze tow. Jerzy Michałowicz w „Robotniku“:

Mieliśmy ostatnio olbrzymią imprezę naszego Związku Sportowego. Poraz pierwszy przewinęli się przed naszemi oczyma zawodnicy z wszystkich zakątków kraju, stając do konkurencji we wszystkich działach sportu.

Rewja ta wypadła **nadspodziewanie pomyślnie.** Tak pod względem wyników jak i pod względem organizacyjnym zdaliśmy egzamin. Wszystkie kluby sportowe, które wzięły udział w Zlocie, można określić mianem dobrych. Nawet najmniejsze organizacje z zapadłych mieścin czy osad posiadają zawodników nieźle wyszkolonych. **Sport przełamał lody, wtargnął do życia robotniczego.**

Wyszliśmy z pierwszego okresu tworzenia organizacji sportowej, wchodzimy w drugi okres doskonalenia się. I nasz „Dzień Sportu Robotniczego“ dał nam moc wskazówek, dał b. bogate doświadczenie. W paru słowach można streścić najważniejsze nauki.

Przedewszystkiem nauczył nas, **że nie wolno nam wzorować się na organizacji sportu burżuazyjnego.** Taka organizacja jaką przeprowadzają Związki burżuazyjne, dla nas jest mało wartą. Niech świadczy o tem fakt, że jedynym działem, w którym zauważyć się dały pewne niedociągnięcia, było kolegjum sędziów. Kolegjum zaś to nie miało wśród siebie ani jednego z naszych sportowców. Różne Związki atletyczne, bokserskie i t. p. objęły niepodzielnie sędziowanie. I zawiodły. Wiemy, że w przyszłości już na nich wzorować się nie będziemy. Sami sobie damy radę.

Pozatem ważnem doświadczeniem było i to, że sport nasz **jest już tak silnym,** że w programie 2 dniowym zmieścić go nie można. Przy najbliższej imprezie urządzanej przez ZRSS weźmiemy to pod uwagę.

Ale najważniejszym doświadczeniem i najlepszą nauką były dla nas same zawody. Przekonaliśmy się, że zawodnicy nasi, nawet lekko-atleci mają zamało przygotowania gimnastycznego, **zamało trenują lekką atletykę,** zanadto dużo uwagi zwracają na gry. Wtedy, gdy towarzysze czescy tysiące ludzi przepuszczają przez sale gimnastyczne, u nas tylko „Siła“ Górnośląska prowadzi racjonalnie gimnastykę. I na drogę gimnastyki, na drogę lekkiej atletyki winny wkroczyć nasze kluby, jeżeli chcą iść po drodze doskonalenia się.

Zaczynamy II okres aż do najbliższej rewji sił, pod znakiem usilnej pracy i to w kierunku wzmożenia się organizacyjnego stworzenia własnych kolegjów sędziów i prowadzenia pracy sportowej i gimnastycznej. Każdy klub winien o tem pamiętać.

## Robotnicza sztafeta kolarska Kraków—Praga

Na II olimpjadę robotniczą w Pradze czeskiej (w dniach 2—6 lipca br.) wysyła polski Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych ekspedycję, złożoną ze 100 osób, w czem 11 cyklistów. Cykliści ci zorganizują sztafetę kolarską Kraków-Praga i przybędą do Pragi 2 lipca po południu.

—ooo—

**BEZPŁATNY KURS PŁYWACKI.** P. Eugenjusz Weiss zawiadamia, iż z dniem 27 b. m. rozpoczyna rokrocznie bezpłatne kursa pływackie dla niezamożnej młodzieży męskiej. Kursa odbywać się będą pod kierunkiem fachowych instruktorów w godzinach porannych od 6 do 8 za wyjątkiem niedziel i świąt w pływalni w Parku Krakowskim. Zgłoszenia przyjmuje zarząd pływalni w Parku Krakowskim codziennie od dnia 27 bm. Kurs jest bezpłatny dla chłopców od 14 do 18 lat; przy zgłoszeniu wymagane zezwolenie rodziców lub opiekuna.

## ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

# „Dzień Kobiet“

**TARNÓW.** W przepełnionej sali Domu Robotniczego odbyło się w Tarnowie zgromadzenie publiczne, zwołane z okazji „Dnia kobiet“ Zebranie zagaił tow. **Żarek**, poczem po wybraniu prezydjum wiecu i objęciu przewodnictwa przez tow. **Szwaglerównę**, obszerny referat na temat znaczenia „Dnia kobiet“ i obecnej sytuacji politycznej w kraju wygłosił tow. mgr. **Zygmunt Gross** z Krakowa. Referent podniósł znaczenie i rolę kobiety w życiu społecznem oraz konieczność energicznego wciągania kobiet do pracy politycznej pod sztandarami PPS. Po referacie tow. Grossa przemawiali do zebranych tow. Żarek, Rydza i Ziemiowski — który główny nacisk położył na stosunki lokalne a w szczególności na gospodarkę gminną.

**BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO“** do nabycia w administracji „Naprzodu“ Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.


**Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców**
Spółdzielnia zarejestrow. z ogr. odpow. w Chrzanowie

zwołuje

**V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

na dzień 29 czerwca 1927 r. (środa) o godzinie 3-ciej po południu w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzanowie

Porządek dzienny obejmuje:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1926
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek tejże o zatwierdzenie zamknięć rachunków za rok 1926. oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum
4) Sprawozdanie Lustratora Związku Rewizyjnego
5) Propozycja pokrycia strat
6) Zmiana statutu
7) Wybory Rady Nadzorczej, ewent. Zarządu
8) Uchwalenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni
9) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1927
10) Wnioski i interpelacje członków

UWAGA: 1. [illegible] większość członków, odbędzie się w godzinę później t. j. o godzinie 4-tej popołudniu następne Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

2. Wnioski, nie objęte wyżej wymienionym porządkiem dziennym muszą być nadesłane najpóźniej na pięć dni przed terminem Walnego Zebrania pisemnie na ręce Zarządu.

Chrzanów, dnia 15 czerwca 1927 r.

RADA NADZORCZA:
Prezes: **Bożek T.** m. p. Sekretarz: **Golczyk F.** m. p.

ZARZĄD:
**Papuga J.** m. p. **Baczakiewicz Fr.** m. p








**FORTEPIANY**
Pianina — Fisharmonje — Gramofony.
Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256
**H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.**







## Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 0·55 | Bielska | 3·17 | Żywca | — | Cieszyna | 7·09 | Piotrowic | P 4·12 | Wiednia | P 11·25 | Pragi | P 12·45 | P 1·25 |
| Piotrowic | 4·15 | | 7·30 | | 8·29 | | 9·17 | | 8·08 | | 19·30 | | 22·50 | 8·42 |
| Bielska | 6·55 | | 10·16 | | 11·20 | | 11·44 | | 11·20 | | P 23·20 | | P 22·05 | 10·32 |
| Cieszyna | 9·25 | | 12·26 | | 14·57 | | 15·07 | | 16·— | | — | | 5·30 | 15·16 |
| Żywca | 14·25 | | 17·48 | | 18·48 | | 19·45 | | 18·48 | | — | | — | 18·55 |
| Wiednia | 19·10 | | 22·16 | | 23·41 | | 23·58 | | P 23·— | | P 6·45 | | P 7·35 | 22·55 |
| | 21·— | | 0·01 | | ·050 | | — | | — | | — | | — | Z Bielska 7·20 |
| | SP* 0·15 | Trzebini | 1·06 | Katowic | 2·50 | Poznania | — | Warszawy | P 8·35 | Łodzi | 7·21 | Dęblina | — | |
| | SP- 0·25 | | 1·09 | | 2·50 | | — | | — | | — | | — | |
| | 6·45 | | 7·43 | | 8·58 | | — | | — | | — | | 17·50 | SP- 2·12 |
| | 7·55 | | 8·56 | | — | | — | | 18·24 | | 16·30 | | 17·50 | P 5·53 |
| | 10·10 | | 11·09 | | 12·26 | | 22·10 | | — | | — | | — | P 6·08 |
| Katowic | 13·30 | | 14·39 | | 16·08 | | — | | P 21·13 | | — | | 2·25 | 7·57 |
| Dęblina | P 14·15 | | 14·59 | | P 16·08 | | — | | P 21·13 | | 20·25 | | 2·25 | P 9·55 |
| Łodzi | P 17·35 | | 18·49 | | P 19·20 | | — | | — | | — | | — | P 12·25 |
| Warszawy | 19·20 | | 20·25 | | P 21·45 | | P 4·39 | | 5·35 | | 4·40 | | 5·50 | 16·— |
| Poznania | P 20·— | | 20·44 | | 21·45 | | P 4·39 | | — | | — | | — | 16·45 |
| | 20·10 | | 21·14 | | 22·30 | | P 7·28 | | 9·05 | | — | | 5·50 | 20·15 |
| | 22·05 | | 23·04 | | P 0·23 | | P 7·28 | | — | | — | | 11·50 | P 22·— |
| | P 22·41 | | P 23·25 | | P 0·23 | | — | | P 7·57 | | 6·38 | | — | 23·10 |
| | SP-23·55 | | 0·46 | | 2·50 | | — | | P 7·57 | | 7·21 | | — | |
| | P 1·50 | Tarnowa | P 3·02 | Rozwadowa | 7·18 | Rzeszowa | P 4·34 | Lwowa | P 8·— | Krynicy | 8·40 | Zagórza | — | P 0·35 |
| | SP- 2·55 | | P 4·12 | | — | | — | | — | | SP-8·40 | | — | 4·45 |
| | P 6·35 | | P 7·49 | | 14·09 | | 9·12 | | P 12·40 | | 13·38 | | 13·35 | 6·25 |
| Tarnowa | 7·40 | | 9·39 | | 14·09 | | 11·39 | | 16·50 | | — | | — | 7·05 |
| Rzeszowa | 11·10 | | 13·10 | | 20·25 | | 15·35 | | 21·— | | 19·57 | | 19·30 | 9·— |
| Lwowa | 11·50 | | 13·40 | | — | | — | | — | | 19·57 | | — | 13·40 |
| Krynicy | P 12·42 | | P 13·49 | | 20·25 | | 15·11 | | P 18·30 | | 19·57 | | — | 15·28 |
| Rozwadowa | 15·35 | | 17·32 | | — | | 19·33 | | — | | — | | 0·04 | 16·55 |
| Zagórza | •19.50 | | 21·55 | | 2·37 | | — | | — | | 6·28 | | — | SP- 17·05 |
| | 20·35 | | 22·21 | | — | | 0·30 | | 6·— | | 6·28 | | — | 18·35 |
| | 22·45 | | 0·28 | | — | | — | | — | | 6·28 | | 6·37 | 20·35 |
| | 23·20 | | 1·26 | | 7·18 | | 3·42 | | 9·55 | | S·8·40 | | — | P 22·16 |
| | | | | | | | | | | | | | | SP- 23·45 |

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Przyjazd do | Godz. | Odjazd | Przyjazd | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 2·35 | Zakopanego | P 7·25 | Rabki | S 5·48 | Wadowic | 7·25 | N. Sącza via Sucha | — | z Płaszowa | do Oświęcimia | 5·25 |
| Suchej | SP* 8·05 | | P 12·40 | | S 11·04 | | 11·10 | | — | 8·26 | 10·23 | 6·45 |
| Rabki | 8·50 | | 15·25 | | 13·11 | | 11·10 | | 15·45 | | | 13·55 |
| Zakopanego | 13·30 | | 20·10 | | 17·49 | | 15·58 | | 20·22 | z Krakowa | | 19·30 |
| Nowego Sącza | 19·05 | | — | | 23·43 | | 22·12 | | S 2·20 | | | SP* 22·30 |
| | 23·35 | | 6·10 | | 3·59 | | 2·10 | | 6·36 | 13·58 | 16·10 | SP- 23·55 |

| Odjazd z Krakowa do | Godz. | Odjazd z Krakowa do | Godz. | Przyjazd do Krakowa | Odjazd z Krakowa do | Godz. | Odjazd z Krakowa | Godz. | Przyjazd do Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słotwiny tylko do Bochni | § 13·15<br>* 16·20<br>19·20 | (z Grzegórzek) Kocmyrzowa | 7·50<br>13·20<br>18·10<br>23·— | 7·—<br>12·50<br>18·57<br>21·38 | Wieliczki | 9·10<br>13·45<br>20·20 | Niepołomic | —<br>4·35<br>14·30 | —<br>8·10<br>16·30 |

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.